

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 4 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODZIAŁ w Warszawie: ul. Erywańska 18.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Grubne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

Skroślogi: 40 fen. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

Dopełnienia.

W huraganie, którego ofiarą padają setki tysięcy istnień, który czyha na byt najpotężniejszych mocarstw, rodzi się nowy byt dla narodu skazywanego wielokrotnie na zagładę. To co pragnieniem było nieziszczalnym ostatnim pokoleń narodu naszego — możność gospodarowania własnymi siłami u siebie, stało się faktem.

Królestwo, skrepowane więzami czynownictwa i polityki wynaradawiającej, daremnie zabiegało o nadanie mu najprymitywniejszej formy tego, bez czego świadome swych sił żywotnych społeczeństwo istnieje niemal nie może. Zaspakajanie codziennych potrzeb w sposób, odpowiadający interesom mieszkańców, zdane było w ręce ludzi, dla których pierwszym celem było służenie idei rusyfikacyjnej. W drugim rządzie szedł interes osobisty tych ludzi, dążność do osiągnięcia sposobami, miłymi tendencjom centralnego rządu, awansów i kariery. Interes ludności był uwzględniany o tyle tylko, o ile zaspokojenie go nie stawało w drodze do osiągnięcia jednego lub drugiego celu.

Zawczasie dzisiaj na kreślenie historii krzywd, jakich doznawała ludność przez brak samorządu. Zawczasie na zobrazowanie całokształtu działalności Bibikowych i Litwińskich. Przyjdzie pora, gdy w całej nagości okaże się ohyda tych rządów, a krzywda nasza.

I spadałyby na nas dalej krzywdy, płacić musielibyśmy jeszcze długie, długie lata naszym dobrobytem eksterminacyjne dążenia Rosji i nienasyconą żądzą złota czynowników, gdybyśmy dalej pozostawali pod jarzmem rosyjskiem. Długo wyczeraliśmy siły, by choć taką formę samostannego rozwoju otrzymać z rąk rządu i narodu, będącego rzekomo pokrewnym nam i dążącego pozornie do oswobodzenia i zjednoczenia całej Słowiańszczyzny. Nawet tego minimum, które, niestety, niektórzy z nas uczynili nieomal maximum postulatów, nie chciała dać nam „bratnia“ Rosya.

Zdawało się, że wypędzona orężem państw centralnych z ziem polskich Rosya, teraz przynajmniej, starać się będzie zejść z dotychczasowej drogi, widząc jej bezcelowość. Bo dochodzą do niej słycho o wskrzeszonych wszechnicach, o odruchach świadomości narodowej, uzewnętrzniających się w uroczystościach majowych, na polach Grochowa i w strasznych zapasach pod Limanową, w Karpatach i nad Strypą. Powinna sobie zatem powiedzieć, że duch polski nie zamarł, że naród polski żyje i że zgnieść go przemoc nie potrafi. Tymczasem Rosya od pierwszego dnia wojny, od pierwszego zamknięcia manifestowania żywotności narodu, nie chce ani na krok ustąpić ze stanowiska swego, igra nieuchwytnymi słowy, mając natwornych nieziszczalnymi obietnicami.

Dopiero zwycięscy dają zdobytemu przez siebie krajowi to, czego mu nie dał opiekun. Władze austriackie na jednej części Królestwa, a niemieckie na drugiej,

wskrzeszają do życia czynniki, będące zawiązkiem szerszego samodzielnego bytu. I to wśród szczyku oręża, w chwili, gdy właściwie, walcząc ciężko z czyhającymi zewsząd na ich egzystencję wrogami, powinni skupić całą uwagę, na tę walkę. W takiej chwili dają nam Niemcy, ku którym podsycono w nas celowo nienawiść, podstawę dalszego rozwoju, samorząd.

Dokonał się wielki dzień!..

Odwieczny wróg nasz przestał nas gnębić. Jutrzenka świta, naród krzepi się do nowego życia, życia wolnego. Ale jutrzienka ta idzie nie od wschodu. Stamtąd szły na nas kajdany i zaraza moralna. Z zachodu szły do nas zawsze powiewy kultury, zdobywcze ducha, z zachodu przyszło oswobodzenie z pod knuta rosyjskiego. Zachód dał nam teraz ten wielki dzień. Więc też i przyszłość nasza tylko w ścisłej łączności z zachodem.

Minał wielki dzień. Popłynęły z pamiętnej sali ratusza stolicy niesłyszane od dawna dźwięki. Brzmiał wyraz „Polska“, brzmiał i „niepodległa“.

Brzmiały te wyrazy, które stanowią własność całego narodu. Brakło jednak syntezy tych pojęć, jakie wiążą się z naszą wiekową niewolą: przeciw Rosji, z państwami centralnymi.

Stworzona przez okupacyjne władze niemieckie z dobrej woli instytucja nie ma politycznych zadań do spełnienia. Zadaniem jej więc nie jest określanie programów politycznych i wskazań dla narodu.

Pracy czeka ją wiele na zachwaszczonych glebie. Daj Boże, by pracy tej pomyślnie dokonała!

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 31 lipca. — Wielki sztab generalny donosi 30 lipca po poł.:

Front zachodni: Eskadra lotnicza złożona z przeszło 12 niemieckich latawców przeleciała nad Dźwińskiem i rzuciła 40 bomb. Pomimo ognia nieprzyjacielskiego, 12 latawców naszych podjęło walkę i przepędziło przeciwnika, który począł uciekać. Sztabrosnistrz Kozakow zaatakował latawiec niemiecki i po zwycięskiej walce w powietrzu strącił go. Podczas tej operacji nie ponieśliśmy żadnych strat.

Nasza eskadra ostrzeliwała jeszcze potem dworzec kolejowy Jelowka (26 km. na zachód-północny-zachód od Dźwińska).

Na wschodzie od Baranowicz zestrzelono latawiec nieprzyjacielski; lotnicy nieprzyjacielscy, którzy należeli do 35-tej niemieckiej eskadry lotniczej, wzięci zostali do niewoli. Zestrzelony latawiec zniszczony został przez ogień.

Stanowisko wojsk naszych na lewym brzegu Stochodu rozbudowujemy w dalszym ciągu. W kierunku na Kowel, na Brody i na południu od Dniestru wojska nasze czynią dalsze postępy i ścigają nieprzyjaciela.

Front kaukaski: W okolicy na zachód od Gümüşehkhone odparto dwa ataki tureckie.

W kierunku na Sivas i Kharput ponownie odebraliśmy Turkom cały szereg umocnionych stanowisk.

Petersburg, 31 lipca. — Wielki sztab generalny donosi 30 lipca wieczorem:

Walki nad Stochodem przybrały korzystny dla nas przebieg. W ciągu dnia 29 lipca wzię-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 1 sierpnia:

Wschodni teren walk:

Odesobniona kompania rosyjska posuwająca się ku Wólce (nad kanałem Ogińskiego) zniszczona została przez natarcie oddziału niemieckiego.

Na zachodzie od Logiszyna w walkach, o których donoszono wczoraj, wzięto przeszło 70 jeńców.

Po obydwóch stronach jeziora Nobeł trwa zastrzona walka artylerii. Na północy od jeziora krwawo odparty został atak batalionu nieprzyjacielskiego.

Naprzeciwko frontu nad Stochodem znowu rozezarowali się Rosyanie w bezskutecznych atakach. Trzykrotnie zmuszeni oni zostali do zawrócenia pod i na północy od Smolar.

Pod Porskiem (na północnym wschodzie od kolei Kowel — Rowno) zostali oni odrzuceni w kontrnatarciu.

Pomiędzy Witoniczami a Kisielinem atakowali oni daremnie aż do szóstego razu. O posiadanie poszczególnych rowów pod Witoniczami toczą się jeszcze zacięte walki. Wzięto do niewoli 5 oficerów i przeszło 200 szeregowców.

Na południu od Turyi walki patroli na granaty ręczne.

W ciągu miesiąca lipca wojska generała Linsingena wzięły do niewoli 70 oficerów i 10998 żołnierzy, oraz zdobyły 53 karabiny maszynowe.

Wśród armii generała hr. Bothmera zalałono się w ogniu zatorowym natarcie nieprzyjaciela na południowym zachodzie od Burkanowa.

W odcinku Koropca na zachodzie od Buczacza ożywiona działalność bojowa. Większe ataki nieprzyjaciela nie nastąpiły tu wczoraj. W ostatnich walkach wzięto do niewoli 271 Rosyan.

Zachodni teren walk:

Na północy od Somme miały miejsce, jako następstwo wielkiego ataku z dnia 30 lipca zacięte, aczkolwiek na ograniczonym terenie toczące się walki.

Wyparto Anglików, którzy wtargnęli na wąskim froncie na zachodzie od lasu Fourreaux. Odparty został w okolicy Maurepas atak nieprzyjacielski postępujący w osmiu szeregach.

Bezpośrednio na północy od Somme w całości odparto Francuzów, którzy wieczorem po zwycięskiej walce wdarli się do majątku Monacus.

Na południu od Somme trwa ożywiona obustronna działalność artylerii. Również na prawo od Mozy, szczególnie w odcinku Thiaumont — Fleury i na wschodzie stąd. Odparto tutaj wczoraj rano natarcie oddziałów granatyerów nieprzyjacielskich.

Skutkiem wysadzeń na znacznej przestrzeni uszkodziliśmy stanowiska francuskie na północy od Fleury na przestrzeni około 200 metrów. Nasze nacierające patrole wzięły kilku jeńców.

Nie powiodły się operacje nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na zachodzie od La Bassée, na północy od Hulluch, na południu od Loosi na południowym wschodzie od Reims.

Przez rzucenie bomb na Werwies Belg. — Comines i inne miejscowości poza naszym frontem wyrządzono nieznaczne szkody wojskowe; spowodowano liczne ofiary wśród ludności.

Zestrzelono ogniem obronnym po jednym latawcu wczoraj i dnia 30 lipca pośród naszych linii w okolicy Somme, inny zaś wczoraj, w walce powietrznej pod Lihons.

Balkański teren walk:

Nie zaszły żadne ważniejsze wypadki.

„Wielkie wymiatanie“.

Gdy od początku ofensywy angielsko-francuskiej w okręgu Somme — zwanej w Anglii „The great Sweep“ co znaczy po polsku „Wielkie wymiatanie“ (das grosse Auskehren) — minął już miesiąc, w ciągu którego według dawniejszych zapowiedzi naszych przeciwników miała być pod wszelkimi warunkami wywalczona decyzja, opłaci się obecnie sprawdzić, co w rzeczywistości dotychczas osiągnięto. Wprawdzie na przestrzeni 28 kilometrów zdołali oni wciągnąć front niemiecki przeciętnie na głębokość 4 kilometrów, lecz po swych doświadczeniach z dn. 20, 22, 24 i 30 lipca nie zechcą twierdzić, że skutkiem tego linia niemiecka na którymkolwiek punkcie była choćby zachwiana. Ten „sukces“ kosztował Anglików, według bardzo ostrożnego obliczenia co najmniej 230,000 ludzi. Co do oceny strat francuskich, w tym wypadku, nie posiadamy pewnych danych; ponieważ jednak Francuzi wykonali główną część zadania, musiały one być bardzo ciężkie, pomimo ich największej obrotności w walce. A więc ogólne straty naszych przeciwników wynoszą około 350,000 ludzi, podczas gdy nasze, jakkolwiek pożalowania godne, wogóle nie mogą się równać z powyższymi pod względem ilości. Przytem, z powodu powolnych postępów ofensywy mieliśmy dosta-

teczną ilość czasu wnieść poza obecną naszą linią przednią, nowe stanowiska, które przed nią utraciliśmy. Ażeby dane te przedstawić w prawdziwym świetle, należy dodać, że pierwszy miesiąc walk w okregu Mozy pod Verdun przyniósł nam przeszło dwa razy większy zysk na terenie przy stracie około 60,000 ludzi, podczas gdy Francuzi utracili tam w tym samym czasie co najmniej 100,000 ludzi.

Natzeine Dowództwo Wojskowe.

Sprawozdanie admiralcy niemieckiej.

BERLIN, 1 sierpnia. (Urzędowo): Liczne eskadry latawców marynarki zaatakowały w nocy na 1 sierpnia Londyn, oraz wschodnie hrabstwa Anglii i obrzucili obficie i z widocznym skutkiem bombami lotniczymi, baterie obronne, jak również ważne urządzenia wojskowe.

Pomimo gwałtownego ostrzeliwania, które jeszcze podczas zbliżania się latawców rozpoczęły zbrojne siły morskie, wszystkie latawce wróciły bez uszkodzeń.

Szeł Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. Urzędowo donoszą 1 sierpnia:

Rosyjski teren walk.

Walki pod Molodywem na północnym zachodzie od Kolumy także i wczoraj zakończyły się dla nieprzyjaciela zupełnie bez wyniku. Ataki jego nie powiodły się.

Pod Buczaczem około południa cokolwiek zmniejszyła się działalność bojowa.

Wykonany pod Welezniewem nocny atak rosyjski został gładko odparty.

Także na północnym zachodzie i na zachodzie od Łucka zmuszony został przeciwnik, często z powodu niesłuchania dużych strat, uczynić przerwę w swych atakach. Natomiast kontynuował on z niezmańszoną gwałtownością ataki swe na północy od górnej Turcji, dalej w zagłębiu Stochodu pod Kaszówką i na północy od kolei prowadzącej z Saren do Kowla. Wszędzie został on odrzucony częściowo już za pomocą ognia, częściowo w walce na blizki dystans.

Na froncie północno zachodnim, na południu od Prypeci, w ciągu miesiąca lipca wzięto ogółem do niewoli 90 oficerów rosyjskich i 8,000 szeregowców, oraz zdobyto 70 karabinów maszynowych.

Włoski i Albański teren walk:

Nie znamiennego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

liśmy tam do niewoli 21 oficerów i 940 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

W kierunku Kowla na południu od kolei Rożyszcze—Kowel wojska nasze przelały front nieprzyjacielski i posuwają się dalej naprzód. Wzięły one do niewoli 19 oficerów niemieckich i 300 żołnierzy niemieckich i zdobyły 4 karabiny maszynowe. Kompania pułku obronnego, która przedarła się na tyły nieprzyjaciela zdobyła baterię nieprzyjacielską. Atak kawalerii niemieckiej został przez nią łatwo odparty i powiodło się jej powrócić szczęśliwie po wzięciu do niewoli dowódcy pułku.

W czasie ataków w okolicy na południu od wsi Pustomyt wzięliśmy przeszło 100 Niemców do niewoli.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 1 sierpnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 31 lipca po poł.

Na północy od Somme Niemcy wieczorem i w ciągu nocy skierowali kontrataki swe na las pod Hem i na majątek Menaen. Walka o majątek była szczególnie gwałtowną. Niemcy wtargnęli doń na jedną chwilę, lecz Francuzi odebrali go natychmiast z powrotem. W lesie pod Hem odparto wszystkie ataki.

Baterie francuskie na lewym brzegu Somme wzięły Niemców pod ogień skrzydłowy i zadaly im w ciągu walki ciężkie straty.

Na lewym brzegu Mozy załamał się w naszym ogniu atak niemiecki na stokach na północnym zachodzie od wzgórza 304.

Na prawym brzegu Mozy dzięki małej potyczce powiodło się Francuzom posunąć naprzód na południowym zachodzie od Fleury i wziąć około 20 jeńców.

Niemiecki atak na granaty ręczne w okolicy na zachodzie od Vaux i w lesie Chaivre załamał się.

Paryż, 1 sierpnia (T. wł.). — Urzędowo donoszą 31 lipca wieczorem:

Na północy od Somme Niemcy wykonali kontrataki w lesie pod Hem i na majątek Menaen. Wszelkie wysiłki załamały się, wśród groźnych dla nieprzyjaciela strat. Utrzymujemy się na zdobytych stanowiskach.

Na prawym brzegu Mozy toczy się gwałtowna walka artylerii w odcinkach fortu Thiaumont i pod Fleury.

Z reszty frontu nic ważnego niema do doniesienia.

Komunikat belgijski.

Le Hayre, 31 lipca. — Główna kwatera donosi 30 lipca:

W ciągu dnia przybrała na zaciętości walka artylerii w okolicy Dixmuiden.

Na wschodzie od Dixmuiden zestrzelony został latawiec niemiecki po walce z latawcem belgijskim, który był prowadzony przez

kapitana Jaquet i porucznika Robin, przy czym liczba zestrzelonych przez kapitana Jaquet latawców nieprzyjacielskich wzrosła do czterech.

Komunikat angielski.

Londyn, 1 sierpnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 31 lipca:

Dzisiaj nie doszło do poważniejszej akcji piechoty.

Komunikat włoski.

Rzym, 31 lipca. — Główna kwatera donosi 30 lipca:

W dolinie Lagarina trwa ożywiona działalność obustronnych artylerii. Nasza ostrzeliwała skutecznie węzłowe punkty kolejowe, z których doniesiono o szczególnie ożywionym ruchu.

Na płaskowzgórzu Tenezza, po przygotowaniu przez artylerję, piechota nasza zaatakowała linię nieprzyjacielską.

Na północy od Monte Cimone rozegrała się zacięta potyczka w gęstym lasu bronionym za pomocą licznych szeregowców i przeszkód. Naszym wojskom powiodło się jednak uczynić niejaki postępy.

W strzefie Tofana Alpini nasi opanowali zalesione wzgórze i ścigali nieprzyjaciela do doliny Travenanses.

W dolinie Rienz odparto z łatwością atak nieprzyjacielski na stanowiska nasze na Monte Piano.

Nasze działa wielkiego kalibru bombardowały stację Sillian w dolinie Brau.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

Odnaczenie.

Berlin, 1 sierpnia (T. wł.). — Dowódca I batalionem 12-go pułku grenadierów, kapitana Kalau, odznaczono orderem „Pour le Merite“ za bohaterką obronę fortu Bouaumont w ciągu miesiąca maja r. b.

Pismo cesarza austriackiego.

Wiedeń, 1 sierpnia (T. wł.). — Gazeta „Wiener Zeitung“ zamieściła w dniu dzisiejszym pismo odręczne cesarza do prezesa ministrów, hrabięgo Stürgkha, w którym cesarz pisze o rozpoczęciu trzeciego roku wojny. Chwali on armię, która łącznie ze zwycięskimi sprzymierzeńcami bohatercko stawia czoło ustawicznie ponawianym naporom przemocy. Cesarz chwali również swe ludy, które w kraju okazały wielki entuzjazm w pełnieniu obowiązków, odpowiadających wielkiej powadze chwili. Serca jego w ojcowskiej troskliwości podziela troski wszystkich wiernych

synów ojczyzny. Poparty jednak doświadczeniem drugiego roku wojny, spogląda z zupełną ufnością w dojrzejącą obecnie przyszłość, z tem radosnym przeświadczeniem, że jego dzielne ludy z pewnością osiągną zwycięstwo, i z tem pełnym wiary przekonaniem, że Opatrzność nie odmówi mu łaski, a im sprawiedliwości.

Pismo tej samej treści zostało przesłane prezesowi ministrów węgierskich.

Audyencya.

Budapeszt, 1 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Hrabia Andrassy, przywódca opozycji węgierskiej, został przyjęty przez cesarza Franciszka Józefa na audyencyi.

Szuwajew następuje?

Bazyła, 1 sierpnia. (T. wł.). — Gazeta „Baseler Nachrichten“ donosi z Petersburga: „Russkoje Slovo“ przewiduje zmianę w składzie ministeryalnym wojny, ponieważ generał Szuwajew, obecny minister wojny, ma ponownie przejąć intendenturę armii czynnej.

Zamary Anglii i Francji.

Essen, 1 sierpnia (T. wł.). — Jak donosi „Rheinisch - Westfälische Ztg.“, zastępca głównodowodzącego 7 korpusem armii ogłosił co następuje: Z wiarogodnego źródła dowiedzieliśmy się, iż tworzy się angielsko-francuski korpus lotniczy, który, jak tylko dojrzy zbiorę na polach i potrwa przez czas dłuższy susza, rzucić będzie na pola specjalnego rodzaju bomby wzniecające pożary, aby zniszczyć całe zbiorę.

Atak lotniczy na Anglię.

Londyn, 1 sierpnia (T. wł.). — Pewna liczba latawców nieprzyjacielskich przed północą przeleciała nad wschodniem i południowo - wschodniem wybrzeżem Anglii, i rzuciła bomby u ujścia u Tamizy.

Londyn, 1 sierpnia (T. wł.). — Podczas ataku powietrznego wykonanego nocy dzisiejszej latawce krążyły przez pewien czas nad Lincolnshire, Norfolk, Suffolk, Cambrigde, Essex, Keut i Huntington rzucając bomby, na nie mające znaczenia place wojskowe (w tem miejscu depesza uszkodzona. Przyp. Red.). Na jednym punkcie rozpoczęły działalność armaty obronne, jak należy przypuszczać z dobrym skutkiem. Szczegółów brak.

Bombardowanie Hull.

Bergen, 1 sierpnia (T. wł.). — Według zeznań przybyłej tu ze Stavangeru załogi parowca „Krosfond“, miasto Hull zostało zbombardowane z okropnym skutkiem przez wielki Zeppelin. Zburzone zostały fabryki broni i amunicji. Szkody materialne wynoszą miliony. Sterowiec bombardował miasto z tak wielkiej wysokości, że baterie ochronne były wobec niego zupełnie bezsilne.

Na morzach.

Wlissingen, 1 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Z poczty parowca „Königin Wilhelmina“ zrobiono uratować listy rekomendowane. Rozbitkowie przybyli o g. 7½ wiecz. Z opowiadań ich wynika, że o godz. 10 rano w odległości około dwóch mil na południe od okrętu sygnałowego „Noordhinder“ parowiec wpadł na minę w tem samym miejscu, co w swoim czasie parowiec „Mans“. Mina wybuchła w pobliżu kotłowni. Skutki eksplozyji były piorunujące. Okręt rozpadł się na dwie części i zdołał utrzymać się jakiś czas na powierzchni wody dzięki temu jedynie, że posiadał pod pokładem nagromadzoną wielką ilość próżnych beczek.

Amsterdam, 1 sierpnia (T. wł.). — Holenderski parowiec pocztowy „Königin Wilhelmina“ wpadł na minę w pobliżu okrętu sygnałowego.

Sprawa kapitana Fryatta.

Londyn, 1 sierpnia (T. wł.). — Podsekretarz stanu, lord Lewton, zawiadujący sprawami jeńców wojennych, powiedział podczas wywiadu z przedstawicielem Biura Wolffa z rądy rozstrzelania kapitana Fryatta, co następuje: Nie było wątpliwości, że Fryatt zostanie skazany. Rząd czynił wszystko, co było w jego mocy. 18 lipca otrzymaliśmy wiadomość, że proces rozpocznie się wkrótce i poprosiliśmy posła amerykańskiego o interwencyę. Poseł w dniu 20 i 22 lipca zawiadomił o tem niemieckie ministeryum spraw zagranicznych. Proszono, by oskarżonemu dano obrońcę. Rząd niemiecki odpowiedział, że sprawę wyznaczono na dzień 28 lipca, oraz że odłożenie jej jest niemożliwe, gdyż świadkowie z niemieckiej łodzi podwodnej nie mogą być dłużej zatrzymywani. Wypadek ten jest nader poważny również dla wszystkich państw neutralnych, ponieważ w praktyce uniemożliwi

on obronę okrętom kupieckim. Kapitan okrętu handlowego będzie wobec tego zmuszony, albo zezwolić na storpedowanie swego okrętu, albo też będzie narażony na ewentualne rozstrzelanie. Rząd nie może zrzec się zarządzeń odwetowych. Może to jest dopiero wstępem do jeszcze bardziej zdziwiałego prowadzenia wojny przez Niemcy. Lecz czyż nie jest to wystarczającym dowodem rozpaczywej sytuacji, w jaką popadły Niemcy?

Uwaga Biura Wolffa: W sprawie tej dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że oskarżony Fryatt otrzymał oficjalnego obrońcę zawodowego, który prowadził obronę Fryatta podczas rozpraw w Brugge. Poseł amerykański 27 lipca został zawiadomiony o delegowaniu obrońcy.

Rotterdam, 1 sierpnia (T. wł.). — Asquith w izbie niższej powiedział: Ku memu najszczerzszemu żalowi muszę zakomunikować, iż okazało się prawdą, że Fryatt został przez Niemców zamordowany. Rząd angielski z głębokim oburzeniem dowiedział się o tym nieczym czynie przeciwnym prawu narodów i obyczajom wojennym. Rząd angielski powiara z naciskiem, że gdy nadejdzie czas, zbrodni Niemców nie pozostaną bez kary. Rząd jest zdecydowany bronić swego prawa wobec zbrodni nieczym od tego kim są oni i jakie zajmują stanowiska. Spodziewam się, że wkrótce będę mógł donieść, iż musimy uchwalić prawo, z którego wynikać będzie, że oponujemy, by naród niemiecki miał być dłużej tolerowany w społeczeństwie narodów, jeżeli podobne występki nie będą ukarane.

Postanowienie oficerów angielskich.

Genewa, 1 sierpnia (T. wł.). — Z Londynu donoszą, że wobec stracenia Fryatta niemal wszyscy oficerowie angielskiej marynarki handlowej oznajmili, iż na przyszłość stale będą atakowali nieprzyjacielskie łodzie podwodne, bez względu na zachowanie się tych ostatnich.

Bilans strat w okrętach.

Berlin, 1 sierpnia (T. wł.). — W ciągu dwóch lat wojny morskiej Anglia i jej sprzymierzeńcy stracili 49 okrętów wojennych o pojemności ogólnej 562,250 ton, z czego na samą Anglię przypada 40 okrętów (485,220 ton). Niemcy i państwa sprzymierzone straciły 30 okrętów wojennych o pojemności 191,531 ton, w tej liczbie Niemcy — 25 okrętów (162,676 ton). Od pierwszego lipca 1915 r. do 1 lipca 1916 r. koalicja straciła 379 okrętów handlowych (1,816,782 ton), zaś ogółem od chwili wybuchu wojny do d. 1 lipca 1916 r. 1303 okręty handlowe (2,574,205 ton). Okręty handlowe koalicji nie mniej niż w 58 wypadkach pogwałciły prawo międzynarodowe w stosunku do łodzi podwodnych państw centralnych. Ogólnym wynikiem obydwóch lat wojny dla floty Anglii i jej sprzymierzeńców są niepowetowane straty w materiale okrętowym i bezpowrotnie utraczona powaga. Niespodziewany sukces floty niemieckiej i flot wojennych sprzymierzeńców Niemiec jest tem donioślejszym, że państwa centralne, walczące z 3 i pół raza silniejszym przeciwnikiem, przypisały go prawie o trzykroć większe straty w samych wielkich okrętach wojennych.

„Czarna lista“.

Kolonia, 1 sierpnia (T. wł.). — „Kölnische Zeitung“ donosi z Waszyngtonu: Odpowiedź Ameryki na system czarnej listy zaznacza, że zaprowadzenie tej ostatniej, będącej wyrazem bojkotu, rząd uważa za polityczne samowolne mieszanie się do spraw handlu neutralnego. Dlatego też rząd Stanów Zjednoczonych pozwala sobie przypomnieć rządowi angielskiemu, że obywatele Stanów Zjednoczonych nie przekraczają bynajmniej zakresu praw swoich, usiłując prowadzić handel z ludnością lub rządem któregośkolwiek z narodów wojujących. Podlegają oni przytem ściśle ustalonym umowom międzynarodowym, które, jak się zdaje, bardzo często są lekceważone przez rząd angielski. Rząd amerykański, nie może uspokoić się wobec podobnie karygodnego postępowania względem swych obywateli.

Poseł angielski wręczył wczoraj rządowi piśmienne zapewnienie, że firmie nie grozi wpisanie na czarną listę, o ile nie okaże się, że jest ona agenturą rządu niemieckiego lub że wysyła pieniądze do Niemiec.

Układ angielsko-włoski.

Reym, 1 sierpnia (T. wł.). — Domiesienie Agencji Stefanięgo: Pomiedzy Włochami a Wielką Brytanią zawarty został dzisiaj układ, który ustala zasady wspólnego wystąpienia Włoch i Anglii przeciw Senussim.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Z Rady miejskiej.

(o) Drugie zebranie Rady miejskiej miało przeważnie charakter formalnościowy. Porządek dzienny obejmował wybór dwóch wice-marszałków Rady, 6-ciu sekretarzy i 6-ciu członków komisji regulaminowej. Po zaznaczeniu przez marszałka Rady porządku wyborów, oraz zadań komisji regulaminowej, Rada wysłuchiwała deklaracji: p. Arciszewskiego w imieniu P. P. S., i p. Tymiańskiego w imieniu narodowego związku robotniczego, po czym przystąpiono do wyborów.

Wynik wyborów na wice-marszałków jest następujący: p. Artur Śliwiński, literat, wiceprezes Tow. literatów i dziennikarzy polskich, otrzymał 72 głosy na 83 głosujących; dr. Józef Zawadzki, prezes Pogotowia ratunkowego, 64 głosy.

Z kolei przystąpiono do wyboru 6-u sekretarzy. Wybrani: Marek Borkowski, rejent (76 głosów), Bolesław Kiger, przemysłowiec (68), Jan Rogowicz, architekt (48), Józef Stypiański, nauczyciel (47), Edmund Bernatowicz, czytel (44), Czesław Brzeziński, adwokat przysięgły (34).

Przed wyborami komisji regulaminowej zgłoszono trzy wnioski o powiększenie liczby członków tej komisji. Po krótkiej dyskusji zgodzono się na powiększenie tej liczby do 7-u. Wybrani radni: M. Borkowski, Ignacy Bałucki, Wacław Makowski, Adolf Weisblat, Ludwik Zieliński, Tom. Arciszewski i Marian Zbrowski.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek oznajmił o czwartkowych wyborach na ławników i zaprosił do prac przygotowawczych, w charakterze członków wydziału wyborczego, z ramienia rady, pp.: Piechowski, dr. Chodźkę, E. Śmiarowski i Berensona.

Następne pełne zebranie rady miejskiej w nadchodzący czwartek, o godz. 4-ej po południu.

Podwyższenie opłaty pocztowej i telegraficznej.

Wskutek rozporządzenia general - gubernatora wprowadzoną zostaje — jak donosi „Deutsch. Warsz. Ztg.“ — z dniem dzisiejszym nowa taryfa telegraficzna i pocztowa.

Według taryfy tej porty dla listów miejskich (tylko w Warszawie i Łodzi) oznaczone na 7 i pół fen.; dla listów na odległość wagi 20 gr. — 15 fenigów, wagi od 20 do 250 gr. — 25 fen.; dla kart pocztowych 7 i pół fen.

Dla przesyłek wagi do 5 kgr. włącznie na odległość do 76 klm. porty wynosi 30 fen.; ponad 76 klm. — 60 fen. (Narazie ogólna przesyłka pakietów osób cywilnych jest jeszcze niedopuszczalna).

Listy z podaniem ich wartości (tymczasem dopuszczalne tylko dla urzędów) na odległość 75 klm. z oznaczoną wartością do 600 marek opłacane będą 35 fenigami; ponad wartość 600 marek, po 5 fen. opłaty dodatkowej za każde 300 marek wartości; ponad 75 klm. odległości — 60 fen., prócz 5 fen. dopłaty od wartości.

Opłata za telegramy wynosi: do 5 słów 150 fen. i wzrasta o 2 fen. za każde słowo aż do 170 fen.; zaś przy więcej niż 10 słowach po 17 fen. za każde słowo.

Połączenie telefonu z centralą kosztuje 178 do 352 marek; boczne 44 — 66 mk.; rozmowa telefoniczna, stosownie do odległości 22 do 220 fen. za 3 minuty; rozmowa terminowa 62 — 620 fen.

Od opłaty podwyższonej zwolniono: Przesyłki, skierowane do osób, pełniących służbę w wojsku, flocie i urzędach niemieckich i od tychże wysłane, o ile osoby te korzystają z ulg w opłacie, lub portory.

Telegramy prasowe, skierowane do dzienników, czasopism lub biur informacyjnych, podane w zrozumiałej mowie, zawierające wiadomości z dziedziny polityki, handlu lub innych ogólnego znaczenia, przeznaczane do opublikowania w dziennikach i czasopismach.

Przepisy przejściowe. Listy i pocztówki frankowane nie całkowicie, jednak opatrzone marką conajmniej wartości dotychczasowej, będą w miesiącach sierpnia i września dostarczane adresatom, przy czym brakująca część porty będzie przez nich opłacana. Ułamki fenigów ściągane będą w fenigach pełnych.

Od 1 października niedostatecznie ofrankowane przesyłki nie będą więcej doręczane.

Każdy abonent telefoniczny ma prawo w miesiącach sierpnia i wrześniu 1918 roku wypowiedzieć w terminie miesięcznym swój kontrakt.

Opłaty portowe, nie objęte taryfą dla komunikacji pocztowej w general - gubernatorstwie Warszawskim, nie ulegają zmianie.

Opłaty przesyłkowe w komunikacji zagranicznej — o ile są one dopuszczalne — do której stosują się stawki taryfy międzynarodowej, pozostają niezmienione.

Przytem zwrócić należy uwagę:

Podane w taryfie stawki prawomocne są dla komunikacji general - gubernatorstwa Warszawskiego z Niemcami, z okresem etapowym na Wschodzie, jak również dla komunikacji pocztowej z Austrią (z ks. Lichtenstein włącznie), Węgrami, z austro - węgierskim general - gubernatorstwem w Lublinie — dalej dla komunikacji listowej z Bośnią i Hercegowiną.

Przesyłki z Austrii (włącznie z ks. Lichtenstein), z Węgier, z austriacko - węgierskiego general - gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, oraz z Bośni i Hercegowiny opłacone dostatecznie według taryfy dotychczasowej, będą wolne od uzupełniającego portu, aż do dalszego rozporządzenia.

Również wysyłane będą aż do dalszego rozporządzenia przesyłki, kierowane do wymienionych miejscowości, frankowane według taryfy dotychczasowej.

Znaki pocztowe, których wartość określono w ułamkach, sprzedawane będą w ilości dzielonej przez dwa, czy będą one jednakowej, czy różnej wartości; tylko na wyraźne żądanie wydawane będą marki pocztowe w egzemplarzach pojedynczych z zaokrągleniem ułamka feniga do całości.

Opłaty od pełnomocnictw.

(o) Wydano instrukcję o pobieraniu przez komisaryaty opłat od pełnomocnictw (plenipotencyj), treści następującej: od każdego pełnomocnictwa zaświadczonego w komisaryacie, pobiera się trzy opłaty: 1) opłatę stempłową, zależną od wysokości pełnomocnictwa, 2) opłatę stempłową za zaświadczenie podpisu, 3) opłatę miejską. I) Opłata stempłowa zależna od wysokości pełnomocnictw, wynosi: jeżeli przedmiot pełnomocnictw nie przekracza mk. 1,000 (rb. 570), mk. 1,50; — mk. 3,000 (rb. 1,710), mk. 3 — mk. 6,000 (rb. 3,420), mk. 6 — mk. 10,000 (rb. 5,700), mk. 10; przy większej kwocie, powyżej mk. 10,000 (rb. 5,700), mk. 20. Od pełnomocnictw, w których wartość nie może być określona, naprz. od pełnomocnictw do prowadzenia wszystkich spraw mocodawcy, lub od wystąpienia w imieniu mocodawcy o wyznaczenie kuratora, pobiera się będzie mk. 3. II) Opłata stempłowa za zaświadczenie podpisu przez komisaryat wynosi mk. 3, bez względu na wysokość pełnomocnictwa. Do opłacenia marek stempłowych są obowiązane osoby, które wystawiły dokument (mocodawcy). Opłacie stempłowej podlegają wszelkie pełnomocnictwa, sporządzone w general - gubernatorstwie warszawskim, jak również te pełnomocnictwa, sporządzone po za granicami gen. - gub. warszawskiego, które dotyczą bądź przedmiotów, znajdujących się w gen. - gub. warsz., bądź czynności, wlegających wykonaniu w gen. - gub. warsz. III) Niezależnie od opłat stempłowych pobiera się od każdego pełnomocnictwa za zaświadczenie podpisu 20 groszy na rzecz kasy miejskiej.

Wynik kwesty ogólnokrajowej p. w. Kutnowskim.

(o) Po sprawdzeniu nadesłanych przez Radę pow. kutnowskiego list imiennych i zestawień liczbowych z przebiegu kwesty ogólnokrajowej p. n. „Ratujcie dzieci“ okazało się że wpłynęło do kasy R. G. O. z tego powiatu rubli 9674 kop. 33, a mianowicie z gminy Błonie rb. 131 kop. 89 i mk. 413 fen. 28, z gminy Dąbrowica rb. 192 kop. 55, z gm. Kutno rb. 109 kop. 50 i pół i mk. 731 fen. 34, z miasta Kutna rb. 189 kop. 93 i mk. 2494 fen. 15, z gm. Krośnice rb. 194 kop. 06 i mk. 1232 fen. 25, z gm. Krzyżanówek rb. 429 kop. 18 i mk. 926 fen. 56, z gm. Mikstał rb. 359 kop. 52 i mk. 997 fen. 09 i mk. 2, z gm. Oporów rb. 62 kop. 15 i mk. 704 fen. 87, z gm. Pilecka - Dąbrowa rb. 138 kop. 28 i mk. 160 fen. 65, z gm. Rdułów rb. 615 kop. 77 i mk. 1000, z gm. Sólki rb. 398 kop. 06 i mk. 873 fen. 69, z gm. Wójszyce rb. 325 kop. 33 i mk. 1581 fen. 78, z gm. Zychlin rb. 169 kop. 18 i mk. 1225 fen. 87, przy ogólnych wydatkach na powiat rb. 250 kop. 31.

Sekeya inżynieryjna przy wydziale budowlanym R. G. O.

(o) Rada główna na podstawie orzeczeń „Komisji do rozpatrzenia sprawy robót publicznych“ uznała za niezbędne powołanie do życia organu, któryby się niezwłocznie zajął planowaniem prac i sprowadzaniem do wspólnego mianownika wszelkich w całym kraju poczynań, związanych z robotami znaczenia ogólnokrajowego (np. podejmowane przez niektóre powiaty roboty drogowe i t. p.). W tym celu został opracowany projekt biura planowania inżynieryjnych robót ogólnokrajowych, które to biuro weszłoby w charakterze sekeyi inżynieryjnej w skład wydziału budowlanego R. G. O.

Wielka Warszawa.

(o) Przy włączaniu przedmiest do miasta dla wyrównania granic przyszłego obszaru Wielkiej Warszawy, Zarząd miejski uchwalił włączyć z przedmiest jeszcze kilkanaście morgów z różnych dzielnic i w tym celu opracował plan granic miasta. Obecnie władze okupacyjne zawiadomiły Zarząd miejski, że bezpłatne zajęcie gruntów dodatkowych nie może nastąpić; miasto powinno je nabyć, lub

skapitalizować podatki gminne z przyłączanych gruntów.

W ogrodzie Saskim.

(o) Dla zachowania porządku w ogrodzie Saskim, Zarząd miejski zakazał wpuszczać do ogrodu handlarzy domokrajnych. Miłocya miejska otrzymała w tym celu odpowiednie polecenie.

Strzyżenie włosów.

(o) Pięć Towarzystw dobroczynnych opiekujących się dziećmi, zawiadomiło Urząd zdrowia publicznego, że w celach tępienia pasorzytów, zaprowadzają w podległych im instytucjach dobroczynnych i w szkołach strzyżenie włosów u dzieci obojga płci.

Handel sniętami rybami.

(o) Wobec zamknięcia zaworu Janusza, handlarze rybami sniętami zwrócili się z petycją do Urzędu zdrowia publicznego o wyznaczenie im odpowiedniego miejsca dla handlu temi rybami.

Regestracja firm handlowych i przemysł.

(o) Wobec zaprowadzenia przez wydział statystyczny i biuro adresowe registracji firm przemysłowych, wydział zwrócił się do Zarządu miejskiego z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby istniejące w mieście firmy przemysłowe i handlowe obowiązkowo meldowały się w biurze adresowem.

Meldowanie chorych szpitalnych.

(o) Wszystkie zarządy miast w Królestwie Polskim płacą za kuracje swych stałych mieszkańców w szpitalach warszawskich. Wskutek tego między Zarządem m. Warszawy i magistratami innych miast ustanowiono porządek meldowania każdego chorego, przylegającego na kurację do szpitali warszawskich, a należącego do stałych mieszkańców innych miast.

Cyrk z Gdańska.

(o) Jeden z cyrków w Gdańsku ma zamiar osiąść w Warszawie i w tym celu zwrócił się do władz o informację, czy w mieście istnieją pomieszczenia dla cyrków.

Tanie ziemniaki.

(o) Tow. „Buro“ otrzymało pozwolenie na wprowadzenie ziemniaków do Warszawy. Pierwszy wagon sprzedano ubogim tydom po 4 kop. za funt. W tydzień dniach Tow. otrzyma drugi wagon.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema, jutro „Kościuszko pod Racławicami“ Anzcya.
Teatr Rosmaitości. Dziś „Instytut piękności“.
Teatr Polski. Dziś premiera komedii J. Betteya p. t. „Dorian Gray“, z p. Lesszyfiskim w roli tytułowej.
Teatr Mały gra do końca bieżącego tygodnia sztukę Testoniego p. t. „Brzydki Ferante“, w próbach „Ojciec“ Strindberga.
Teatr Letni w dalszym ciągu „Faun“ Knoblaucha.
Teatr Nowości. Dziś po raz drugi „Zemsta nielopera“ Straussa.
Teatr Praski. Dziś i dni następujących „Dwaj mały“ Decourcella, w próbach „Zuchy krakowskie“.
Teatr w Dolinie Szawajcarskiej. Dziś po raz ostatni koncert orkiestry operowej i „Księżna Gerolstein“, jutro wchodzi na repertuar dwa balety „Na fayer baletowem“ i „Wesoły garmaizon“.

Pogrzeby w Warszawie.

Powąki.
(o) Bogusławska Zofia, l. 61, gospodyni, z kośc. św. Barbary, godz. 4 po pol.; Petz Amelia, l. 58, starsza siostra miłosierdzia, smp. Wolski, godz. 4 po pol.; Podolska Eleonora, l. 53, żona ogrodnika, smp. św. Duchy, godz. 11 rano.
Na Bródno:
Junak Teodor, l. 53, kelner, z kośc. św. Jana, godz. 11 rano; Pawłowski Walenty, l. 73, stolarz, Nowosielska 1, godz. 11 rano.

Lista strat I. Brygady Legionów.

Komenda I Brygady Legionów polskich ogłasza (nr. 1355) następującą listę strat:
Adamaszek Józef, ranny; Aleksandrowicz W., ranny; Albrzykowski Fr., zginął; Andrzej Kaz., zginął; Ambrosiak Ed., ranny; Andruszewski J., zabity; Andras Kazimierz, zginął; Anighofer Tad., ranny; Anielecki Ludwik, zginął; Artyński Gustaw, zabity; Augustyn Władysław, zabity; Augustyniak Mieczysław, ranny; Babiński T., kontuzjowany; Balcerzak J., ranny; Banasiak Jan, ranny; Bażon Leon, zabity; Barański Józef, kontuzja.

Baciczko Sat., ranny.
Baran Michał (I), ranny.
Baran Michał (II), ranny.
Baran Jan, ranny.
Baran Józef, ranny, zginął.
Baran Franciszek, zginął.
Baniak Karol, ranny, zginął.
Banaszkiwicz J., ranny.
Babiński Kazimierz, ranny.
Bender Wincenty, ranny.
Berbecki Leon, ranny.
Beld Emil, ranny.
Bekier Kazimierz, ranny.
Belza Sylwester, ranny.
Bernacki Michał, zginął.
Bielecki Bartłomiej, ranny.
Bielecki Marian, ranny.
Boruch Józef, zginął.
Biniński Józef, ranny.
Biske Jerzy, zginął.
Błotnart Józef, zginął.
Bielawski Wojciech, zginął.
Billan Tadeusz, ranny.
Bieniecki Franciszek, zabity.
Bianchi Leon, ranny.
Biełarski Stanisław, ranny, zginął.
Blondk Władysław, zginął.
Błaszkiwicz Marian, zginął.
Borgiel Jan, ranny.
Bogucki Karol, ranny.
Borowicz Aleksander, ranny.
Borkiewicz Julian, kontuzjowany.
Bogucki Franciszek, zginął.
Bogucki Antoni, ranny.
Bcbrowicz Stanisław, zginął.
Borkowski Eugeniusz, ranny.
Bogur Maurycy, zginął.
Bogula Józef, zginął.
Bochenek Włodzimierz, ranny.
Bocheński Franciszek, zginął.
Bogusz Aleksander, ranny.
Bozowski Jan, kontuzjowany.
Böhm Józef, ranny.
Brzozko Władysław, ranny, zginął.
Brzozko Wincenty, ranny, zginął.
Brzozko Aleksander, zginął.
Brzuchacz Rudolf, zginął.
Brzozowski Jan, zginął.
Brauliński Kazimierz, zginął.
Brzozowski Kamil, ranny, zginął.
Broszkiewicz Andrzej, ranny, zginął.
Brodzki Stanisław, ranny, zginął.
Bula Szczepan, ranny.
Budulak Ludwik, ranny, zginął.
Bukreba Stanisław, zginął.
Buchanek Marcin, ranny.
Celiński Ludwik, ranny, został w linii.
Cekiera Jacek, zginął.
Chorągiewcz Stanisław, ranny.
Cholon Edward, zginął.
Chmielewski Adam, zginął.
Chrusciński Eugeniusz, kontuzjowany.
Chmielewski Daniel, ranny.
Charzewski Aleksander, zginął.
Charzewski Stanisław, zabity.
Chmura Stefan, ranny, zginął.
Chmura Józef, ranny, zginął.
Chromy Jan, ranny.
Ciesiak Julian, zginął.
Czernar Stanisław, ranny.
Czachowski Witold, ranny.
Czak Stanisław, kontuzjowany.
Czapliński Józef, zginął.
Czapliński Mieczysław, ranny, zginął.
Czech Jan, ranny, zginął.
Czenczek Franciszek, ranny.
Czupiel Bolesław, zginął.
Czupiel Antoni, ranny.
Czerwanka Leonard, zginął.
Cygankiewicz Jan, ranny.
Dadak Jan, ranny, zginął.
Dadak Mieczysław, ranny.
Depowski Ludwik, ranny.
Deptala Jan, ranny.
Deras Franciszek, ranny.
Deisinger Alfred, zginął.
Diduch Paweł, ranny, zginął.
Długosiński Antoni, zabity.
Długosiński Józef, ranny.
Dobija Antoni, ranny.
Dobranowski Stanisław, zginął.
Dobrowolski Władysław, ranny.
Doliński Józef, zabity.
Domaradzki Władysław, ranny, zginął.
Dryk Kazimierz, zginął.
Drobczycki Wiktor, kontuzjowany.
Drwiega Marcin, zginął.
Druksberg Seweryn, ranny.
Dragat Władysław, ranny.
Dudecki Antoni, zginął.
Dudka Walenty, ranny.
Dudek Adam, zabity.
Dudek Tomasz, zginął.
Dudziak Franciszek, ranny.
Durzyński Bonifacy, ranny, zginął.
Dworzanski Stanisław, ranny.
Dymnicki Bolesław, zginął.
Dybala Antoni, ranny.
Dydyński Tadeusz, kontuzjowany.
Dygal Stanisław, kontuzjowany.
Dydek Franciszek, ranny, zginął.
Dzikowski Jan, zginął.
Dziwoński Gustaw, ranny.
Dziuba Franciszek, zginął.
Dziurzyński Patrycy, ranny.
Dziuba Władysław, zginął.
Dzibkowski Roman, zginął.
Eichelt Emil, zginął.
Falkowski Klemens, zabity.
Fieck Jan, zabity.
Fiszter Aleksander, ranny.
Fiszter Jan, ranny.
Fordey Rudolf, zabity.
Frankow Władysław, zabity.
Fuchs Mojżesz, zginął.
Fudalski Aleksander, ranny.
Furpański - Wyrwa T., zabity.
Gabas Józef, zginął.
Galanty Piotr, ranny.
Galdasiński Henryk, ranny.
Galdziński Bolesław, ranny.
Garlicki Józef, ranny.
Gargas Adam, kontuzjowany.
Gawronski Władysław, ranny, zginął.
Gembal Antoni, zabity.
Gębarowski Władysław, zginął.
Gertner Roman, ranny.
Giera Władysław, zginął.
Głos Stanisław, ranny, zginął.
Głowacki Kamil, zabity.
Goldenberg Anastazy, ranny, zginął.
Godowa Michał, ranny.
Goebel Kazimierz, ranny.
Gold Jan, kontuzjowany.
Gołębek Alojzy, ranny.

Dział kobiecy.

O potrzebie Stowarzyszeń Kobiecych.

Warunki bytu popychają coraz to większe zastępy kobiet do pracy zarobkowej. Praca mężczyźni już nie wystarcza, nie tylko więc on, ale i kobieta zarabiać musi. Układ zresztą nowoczesnych stosunków społecznych wymaga, by każda jednostka ludzka zarabiała sama na siebie, przeto wypada na kobiecie z domu rodzinnego, do pracy.

Nie znaczy to wcale, ażeby i dawniej kobiety nie pracowały, lecz praca ich skupiała się przeważnie w domu, chroniąc kobietę od burz życiowych, otaczając ją opieką domowego ogniska, a więc odbywała się w warunkach zasadniczo różniących się od tych, w jakich kobieta dzisiaj pracować musi, współzawodnicząc z mężczyzną.

Wytworzyło się nawet mniemanie, głęboko zakorzenione w opinii publicznej, jakoby kobieta z racji budowy swojego organizmu, nie była zdolna do takiego współzawodnictwa, do pracy samodzielnej na szerokiej arenie trudów i zabiegów ludzkich, o wywalczenie dla siebie i swoich lepszego jutra.

Tymczasem praktyka i badania uczonych stwierdziły, że ani uzdolnieniem, ani wydajnością pracy, ani też sumiennością w jej wykonaniu, kobieta w niczym nie ustępuje mężczyźnie, o ile rzecz prosta odpowiednio jest przygotowana do obranego zawodu.

A jednak praca kobiety o wiele gorzej bywa opłacana, niżeli takż sam rodzaj pracy mężczyzny. Nie posiada ona przytem tych praw i przywilejów, które w danym zawodzie są udziałem mężczyzny, a jeżeli jakąś ich część uzyskała to w stopniu bardzo ograniczonym.

Jednym słowem w zakresie pracy zawodowej kobieta do dziś dnia zajmuje stanowisko upośledzone, bez względu na to czy praca jej dorównywała pracy mężczyzny, czy nawet ją przewyższa.

Upośledzenie kobiety nie tylko na terenie pracy zawodowo - zarobkowej, ale wogóle we wzajemnym do siebie stosunku obu płci ma swoje historyczne uzasadnienie w zamierzonej przeszłości, kiedy to mężczyzna częstokroć z narażeniem własnego życia musiał zdobywać pożywienie, kiedy prawo własności odnosiło się w pojęciu ludów przeszłości zarówno do rzeczy i zwierząt, jak i do słabszych istot, a więc i kobiet.

Kobieta stawała się wskutek tego niewolnicą, całkowicie podległą mężczyźnie.

Znalazło to nawet swój wyraz i w prawodawstwie wszystkich ludów, a jakkolwiek bieg czasu dużo zmienił na lepsze, doleko jeszcze do całkowitego równouprawnienia obu płci.

Nasz naród rycerski i rolniczy szanował kobiety, otaczał je czcią i galanterią w sferach uprzywilejowanych, ale w upośledzonych po macoszemu częstokroć traktował, zmuszając do pracy nad siły.

Wśród ludu wiejskiego i miejskiego kościółka łatwiej wychodziła i wychodzi za mąż, bo stanowi cenną siłę roboczą, w zupełności zależną od męża i ojca rodziny. W sferach uprzywilejowanych było to i jest o wiele trudniej i liczba kobiet samotnych była i bywa o wiele znaczniejsza, niż u ludu.

Dawniej atoli te, które nie mogły wyjść za mąż, chroniły się w mury klasztorne, szły na dwory magnackie, jako panny respektowe lub na rezydentki do dalszych kręwnych. Zmiana pojęć i warunków bytu zmusiła kobiety samotne do pracy zarobkowej, licząc ich pomnożyły kobiety zamężne, których mężowie nie byli w stanie podać potrzebom rodziny.

Masowy, wciąż zwiększający się napływ kobiet na rynku pracy zarobkowej, wywołał obniżenie płacy, bo kobieta, by otrzymać pracę wobec zwiększonej podaży rąk do pracy i panującego co do wartości jej pracy uprzedzenia, zmuszona została godzić się nieraz na niską płacę, zaledwie broniącą ją od śmierci głodowej.

Pracodawca chociaż uznaje, że pożytek z pracy niewieściej równy jest pożytkowi z pracy mężczyzny, a nieraz nawet i większym przez zrozumiałą łatwo dążność do obniżenia kosztów produkcji swego przedsiębiorstwa, zachowuje się w tej sprawie co najmniej biernie.

Drugą z przyczyn, przeszkadzającą do zrównania płacy kobiet pracujących zarobkowo z płacą mężczyzny, jest spory napływ na rynku pracy zarobkowej kobiet, niepotrzebujących pracować na utrzymanie własne lub rodziny.

Panie te, idąc za głosem prądów nowoczesnych, wymagających, by kobieta równie jak mężczyzna zdobyła sobie względnie niezależne stanowisko, lub też wprost hołdując modzie, podejmują się pracy za niższą od praktykowanej płacy, byle nazywało się, że nie siedzą beczynne, wyczekując na męża, ale pracują same na siebie. Krzywdzą one tem pracownice, zmuszone utrzymywać z pracy swojej siebie, a częstokroć i dość liczną rodzinę.

Dola kobiet pracujących zdala od ognisk rodzinnych jest cierpką, a bardzo często tra-

giczną, a to choćby dlatego, że każda młoda kobieta samotna, a zwłaszcza przystojna, uważana jest przez mężczyznę za cel do zdobycia.

Dodajmy do tego, że w zawodach, nie wymagających staranniejszego wychowania i wykształcenia sporo jest kobiet absolutnie nieświadomych, dzięki czemu znaczna ich liczba staje się nieraz łupem rozpustnych niegodziwców lub handlarzy żywym towarem.

Jakaż droga dążyć należy i potrzeba do poprawy tych stosunków?

Odpowiedź prosta. Przez zrzeszenia i związki zawodowe, przez stowarzyszenia kobiece, które miałyby na celu:

1) Ochronę kobiet, zmuszonych do pracy na chleb powszedni, od wyzysku pracodawców i nieuczciwej konkurencji płci pięknej ze sfery zamożnych.

2) Zapewnienie kobietom samotnym opieki, zastępującej im dom rodzinny.

3) Dostarczenie tanich i odpowiednich mieszkalek.

4) Ułatwienie racjonalnego i taniego pożywienia.

5) Pomoc w razie utraty zarobku, na wypadek choroby, kalectwa i t. p.

6) Dostarczanie kobietom, prowadzącym własne przedsiębiorstwa taniego kredytu.

7) Zapewnienie możliwości uzupełnienia swego zawodowego wykształcenia i t. p.

Zbytecznym chyba dowodzić, że gromada, to wielki człowiek; byle jeno dobrej woli, a chęci do pracy nie zbrakło.

Bolesta.

Produkty spożywcze w świetle higieny.

IV.

Przyrządzanie mięsa.

Zazwyczaj nie spożywamy mięsa natychmiast po zabiciu zwierzęcia, lecz dopiero po 24 godzinach, gdy już przeszedł okres posmiertnego zesztywnienia i gdy mięso nabrało odczynu kwaśnego (przedtem miało odczyn zasadowy). Mięso takie jest smaczniejsze, kruche i zdadne w zupełności do użytku.

Wobec wszystkiego tego, co powiedziane było poprzednio o pasorzytach i zarazkach, umiejscawiających się w mięsie, łatwo zrozumieć, że nie można zalecać spożywania mięsa surowego, gdyż może ono w wielu przypadkach spowodować nie tylko ciężkie zaburzenie, lecz i śmierć. Idąc w tym kierunku dalej, nie należy spożywać mięsa źle ugotowanego, lub niedopieczzonego i tu właśnie musimy mieć na względzie przyrządzanie mięsa.

Przyrządzanie, które ma na celu zarówno usunięcie niebezpieczeństwa zarażenia się różnymi chorobami, lub przeniesienie do ustroju pasorzytów, polega bądź na gotowaniu, bądź na pieczeniu lub smażeniu mięsa. Przyrządzanie mięsa ma jeszcze na celu nadanie mięsu specjalnego smaku, co dodatnio wpływa na apetyt.

Mięso gotowane posiada rozmaite własności. Własności te zależą od sposobu gotowania. Jeżeli mięso świeże wrzucić do wody wrzącej, wtedy na powierzchni mięsa krzepną białka białkowe (wiemy, że już przy 80° strąca się około 100% białka, zawartego w mięsie). Ciąca białkowe krzepną, tworzą warstwę nieprzepuszczalną, przez którą woda nie może się dostać do środka, sok mięsny do wody też przejść nie może, w ten sposób otrzymujemy smaczną sztukę mięsa, natomiast rosół jest prawie bez wartości.

Mięso poddaje się działaniu wrzącej wody w ciągu 5 minut, potem należy temperaturę obniżyć do 70° — zbyt długie działanie wysokiej temperatury czyni mięso twardym i trudno strawnym.

Jeżeli zaś włożymy mięso do wody zimnej i poddamy je powolnemu gotowaniu, wtedy części składowe mięsa przechodzą zeń do rosółu: wydzielają się zarówno białko około 60%, jako też i sole, oraz substancje wyciągowe. Tutaj tylko należy pamiętać, by nie wyrzucić szumowin, które się tworzą na powierzchni wody, jest to bowiem białko, które przy dalszym gotowaniu ulega strąceniu. Usuwanie szumowin nadaje rosółowi piękny przezroczysty wygląd, pozbawia go natomiast substancji pożywnych — białka.

Wogóle możemy powiedzieć, że czysty rosół nie może stanowić pożywienia (szczególniej gotowany w wodzie gorącej — jest już prawie czystą wodą). Pożywnym czynią go dodanie kluseczek, kaszy, ryżu i t. p. Rosół gra przeważnie rolę środka podniecającego.

Mięso gotowane traci na wadze 100 części mięsa surowego, a posiada 56—60 części mięsa gotowanego.

Co się tyczy drugiego sposobu przygotowywania mięsa, to jest smażenia lub pieczenia, to polega on na tem, że mięso zamiast do wody kładziemy do naczynia, na którego dnie umieszczamy warstwę tłuszczu, poczem poddamy mięso działaniu wysokiej temperatury. Przytem zazwyczaj mięso nie traci swoich części pożywnych, mało ich bowiem przechodzi do t. zw. sosu, dzięki czemu mięso pieczone posiada więcej wartości aniżeli mięso gotowane.

Możemy również poddać mięso duszeniu, to jest ogrzewaniu we własnej wodzie, nadaje to mięsu szczególnie dobry smak, nie pozbawiając go części pożywnych.

Również polecać można t. zw. pieczenie na rożnie, przy takim sposobie przygotowania mięso zachowuje również wszystkie części składowe i zachowuje całą pożywność.

Podczas pieczenia mięso traci na wadze około 50%, czyli jeden funt mięsa surowego daje pół funta mięsa pieczonego.

Na zapytanie, jakie mięso jest pożywniejsze: gotowane czy pieczone, odpowiedzieć możemy, iż mięso gotowane w wodzie gorącej nie różni się wcale pod względem pożywności od mięsa pieczonego, co się zaś tyczy mięsa gotowanego w wodzie zimnej, to, oczywiście, jest ono pozbawione w pewnej mierze substancji pożywnych, które przeszły do rosółu; spożycie wszakże i rosółu nie szumowanego, w którym się mięso gotowało, wyrównywa straty.

Mięso pieczone lub duszone, dzięki wytworzeniu się pewnych substancji aromatycznych, jest znacznie smaczniejsze, aniżeli gotowane.

Co się zaś tyczy ilości mięsa, jaką należałoby spożywać, by dostarczyć ustrojowi potrzebne substancje odżywcze, to obliczono, że zdrowy człowiek wagi około 75 kg., powinien spożywać około 250 gr. mięsa (licząc na wagę mięsa surowego). Jest to w stosunku do wymagań doby obecnej co do białka cyfra dość wygórowana. Cyfry te ulegają wahaniom, stosownie do różnych państw. Poniżej podaję tabeliczkę, która da nam pewne pojęcie o tem, ile przeciętnie spożywa jeden człowiek na dobę mięsa, oczywiście przed wojną.

W Londynie 274 gr., w Lyonie 206 gr., w Berlinie 135 gr., w Gdańsku 121 gr., w Królewcu 92 gr., w Wiedniu 238 gr., w Nowym Yorku 260 gr., w Warszawie 150 gr. (według Rzętkowskiego).

Dr. med. M. B.

Z cyklu „Szarzy ludzie“.

Nauczycielka.

W bucikach wykrzywionych, brzydka i niemłoda,

Spiesz nauczycielka do szkoły po błocie.

Marzec. Deszcz pada chłodny. Z dachów

Mokną brudne ulice w długiej, zimnej

kapie woda,

Mokną brudne ulice w długiej, zimnej

słocie.

Potrącają biedactwo niegrzeczni przecho-

dnie,

Z uśmiechem złym się patrzą na jej strój

kobiety.

Biednej nauczycielce ciąży niewygodnie

Parasol i sznurkami związane kajety.

Nici szczęścia w jej życiu złe przecięły

Parki,

Została na dnie serca jakaś miłość ranna...

Dawno to było, dawno... Dzisiaj pensyo-

narki

Wskazują ją palcami, mówiąc — „Stara

panna“.

Irena J. Tuwimówna.

Przepisy praktyczne i obiady na cały tydzień.

Dnia 1 sierpnia, wtorek. Zupa z ziemniaków przecierana; budyń z kapusty; kotlety z jarzynką; suflet malinowy na podkładzie malinowym.

Dnia 2 sierpnia, środa. Barszcz czysty; ryż zapiekany z szynką; kalafiory z jajami; grzybek z soki.

Dnia 3 sierpnia, czwartek. Lane ciasto na mleku; fasolka w sosie; sznyce z kartoflami; legumina grysikowa z owocami.

Dnia 4 sierpnia, piątek. Zupa rybna; kluseczki z grzybami; kotlety siekane (rybne) z sosem musztardowym z ziemniakami; ciastka z pianą i poziomkami.

Dnia 5 sierpnia, sobota. Jarzynowa z ryżem; kotlety z kapusty; pieczeń z kalarepką; kluseczki z jagodami.

Dnia 6 sierpnia, niedziela. Zupa ogórkowa; ziemniaki wypiekane z jajami; kureczka duszona z kaszką; pierożki z wiśniami.

Dnia 7 sierpnia, poniedziałek. Zupa jagodowa; omlet z groszkiem; kotletki z mózdzku ze szpinakiem; budyń ryżowy z orzechami.

Budyń z kapusty. Dwie główki słodkiej kapusty rozkroić na cztery części, podgotować na miękko, wycisnąć z wody i usiekać. Rozetrzeć 1/2 funta masła na śmietanie, wbić cztery żółtka rozcierać, wyspać szklanke tartą bułką, wlać mleka kwaterek włożyć usiekaną kapustę, wymieszać dobrze wszystko razem, włożyć pianę z białek, ostrożnie rozmieszać, wlać do wysmarowanej formy budyniowej, gotować godzinę. Wydać oblane masłem.

Suflet malinowy na podkładzie migdałowym. 1/2 litra świeżych malin z dodatkiem porzeczki przecierać przez sito, dać tę

marmoladę do czystej rynki, dosypać 30 deka cukru i gotować na kuchni, mieszając często. Tymczasem zrobić blat w następujący sposób: jedną filiżankę tartych migdałów dać do donicy, dosypać 15 deka cukru, 4 żółtka, zapach waniliowy i 3 łyżki masła, ugniatć ręką, dosypując 1/4 litra mąki. Gdy ciasto należycie wyróbione, dać go na dno tortownicy, rozplaszczyc równo po całym dnie grzbietem palców, podziurawić nożem i odpiec w piecu. Odbić 7—8 białek, ubić pianę i zaparzyć przygotowaną marmeladę, włożyć na blat w piramidę, ukarbować nożem, kilka migdałów uszatковать, obsypać nimi po wierzchu, opudrować cukrem, dać na kilka minut do pieca, aby z wierzchu przesechł i wydać do stołu.

Kalafiory z jajami. Oczyszczony i ugotowany kalafior, osączyć z wody, położyć na talerz, posypać po wierzchu ugotowanymi na twardo posiekkanymi jajami; można skropić sokiem cytrynowym i oblać gorącym masłem.

Legumina grysikowa z owocami. 3 żółtka, 3 łyżki cukru utrzeć doskonale na pulchną masę, dodać 1/4 funta gryssku niegotowanego, sok z cytryny i skórkę, 1/4 obranych i umiarkowanych migdałów, pianę z białek, wlać połowę masy do wysmarowanego dobrze masłem i wysypanego bułeczką rądła, dać warstwę wiśni wybranych a pestek. (Można użyć: poziomki, maliny, lub jaką marmoladę owocową). Jeżeli owoce surowe dobrze naćkrować, przykryć drugą połową masy i piec godzinę. Wyrzucić na półmisek, osypać cukrem, można oblać sokiem i wydać.

Zupa rybna. Na zupę można użyć kawałki ryby cienkie, od boków i od ogona. Po wymoczeniu polupać na kawałki, zalać wodą, włożyć sporo włoszczyzny pokrajanej drobno, kilka kartofli, parę listków, kilka ziarenek pieprzu i ziela, kawałek grzybka, dzidzielko czosnku i jedną dużą cebulę. Gotować razem do zupełnego rozgotowania, poczem przetrzeć przez sito, odrzuciwszy ości i skórę, zaprawić masłem z mąką i wydać.

Kotlety siekane z ryb. Z 2 funtów wymoczonej ryby (morskiej) wybrać mięso (ości i skórę ugotować z włoszczyzną na smak do sosu), przepuścić przez maszynkę, dodać 1/2 paczki mięsa jarskiego, ugotowanego z grzybem, albo ziemniaków ugotowanych i utartych, 2 jaja, cebulkę usiekaną i usmażoną w maśle, 1/2 szklanki gryssku, pieprzu, soli i nieco galiki muszkatołowej. Wyrobić tę masę doskonale ręką jak ciasto i robić małe kotletki, osypać bułką i smażyć na maśle na średnim, równym ogniu. Do kotletów podać sos musztardowy i ziemniaki.

Ciastka z pianą i poziomkami. 1/2 funta mąki i 1 jajo wyrobić doskonale. Blachę posmarować masłem, rozciągnąć ciasto i upiec w leżącym piecu. Ubić na mocną pianę 4 białka zmieszać z 1/4 funta cukru i 1/4 kwartą wybranych poziomek, wylać równą warstwą na upieczone ciasto posypać po wierzchu bardzo miłym cukrem i wstawić do pieca na kilka minut.

Kotlety z kapusty. Główkę kapusty oczyścić, opłukać i ugotować w słonej wodzie aż zmięknie. Rozmoczyć dwie bułki, namoczyć w wodzie, wycisnąć i utrzeć na maszynce od mięsa z kapustą razem, dodać siekane czyszplonki, siekanej cebulki, bułeczki mielonej smażonej w maśle, 2 jaja, dobrze razem wymieszać, robić płaskie kotlety, maczać w jajach, osypać bułeczką i smażyć.

Budyń ryżowy z orzechami. 10 deka ryżu sparzyć kipiącą wodą. Po dziesięciu minutach wymieszać, odlać wodę, nalać zimną, odmyć, odlać i nalać 1/2 litra gorącego mleka. Dać kawałek masła młodego, niech się gotuje. 1/2 litra orzechów obrać z łupin, utrzeć na maszynce (od migdałów), i przesiał przez sito. Gdy już ryż miękki, ostudzić, wrzucić do donicy i rozcierać wałkiem, dodać 6 żółtek, zapachu z cytryny i wanilii, wyspać szklanke cukru, rozetrzeć, dosypać migdały, ubić pianę z pozostałych białek, domieszać do rozartej masy.

Następnie wylać do budyniowej formy, wysmarowanej masłem i wysypanej bułeczką tartą zakrywą, dać na 3 kwadransy do pary (po wyjęciu z pary nie trzymać długo w formie, gdyż sineje), oblać szodonom z białego wina, lub jabłecznika. Z tej samej masy można podawać leguminę z pieca, na wydaniu ubrać konfiturami.

Tort z sera. Utrzeć łyżkę masła na śmietanie, wbić żółtka, dodać trochę więcej, jak 1/4 funta mąki, 2 łyżki cukru wyrobić dobrze, przedzielić ciasto na dwie połowy, jedną pokryć dno wysmarowanej masłem tortownicy, drugą zostawić pod nakryciem.

Przekład: 1/2 funta sera, 1/2 funta masła, 1/4 funta uparzonych, obranych i utartych na maszynce migdałów, 1/4 funta cukru, 4 żółtka rozmieszać doskonale z dobrze utartym i przetartym przez sito serem, na ostatku pianę z białek wlać do wyłożonej masłem tortownicy, drugą połowę ciasta rozwałkować okrągło, pokryć masę równo i piec 1—1 1/2 godz.

Lep na muchy.

Jako rzecz na czasie podajemy poniżej dwa sposoby przyrządzenia lepu na muchy.

1) W 360 gr. czystej terpentyny roztopia się na wolnym ogniu 90 gr. kalafonii z dodaniem 5 gr. miodu i lep gotowy. Waga winna być ściśle zachowana, w przeciwnym razie lep się nie uda.

2) 200 gr. kalafonii, 100 gr. terpentynowego olejku i 100 gr. oleju rzepakowego z dodaniem 125 gr. syropu lub miodu, przegotować razem, poczem smarować na patyczki lub papier.

Echa wybuchu.

New York, 1 sierpnia (T. wł.). — W niedzielę w nocy nastąpiła eksplozja w warsztatach towarzystwa National Storage Co na niewielkiej wyspie Blacktom - Island w pobliżu stacji dla imigrantów Ellis - Island. Złożone tam były olbrzymie ilości amunicji. Podczas katastrofy zginęło 33 strażaków. W niedzielę popołudniu nie ustalono jeszcze liczby ofiar, okazuje się jednak, że śmierć poniosło co najmniej 50 osób, a przepało 400, które również należy prawdopodobnie uważać za nieżyjące.

Wiadomości wojenne.

Nowy komendant brygady legionów.

Po ustępującym, na stanowisko zastępcy general-gubernatora w Lublinie, general-majora, Wiktorze Grzesickim, komendę brygady Legionów polskich objął pułkownik sztabu generalnego austr., hr. Szepteyki, Polak, brat metropolity lwowskiego.

Walki na Wschodzie.

Sprawozdawca Kirchlechner donosi do „Reichspostu“ za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej pod datą 27 u. m.: Ofensywa rosyjska zaczęła się na jednolitym szerokim froncie od Polesia aż do granicy bessarabskiej, skutkiem jednak stanowczego oporu w centrum rozbiła się od razu na dwie akcje: wyprawę wołyńską i wyprawę w dorzecze Dniestru. To rozszerzenie się ofensywy rosyjskiej zawiązać należy armiom Böhm-Ermollego i hr. Bothmera. Z tych pierwsza stała mniej więcej z obu stron kolei Dubno-Brody. W połowie czerwca cofnęło się od prawda lewe skrzydło Böhm-Ermollego od Ikwy do granicy monarchii, ale tylko o tyle, o ile wymagały tego zdarzenia na sąsiednim froncie wołyńskim. Gwałtowne ataki Rosyan przeciwko centrum rozbiły się wszędzie, gdziekolwiek były podejmowane. Rad nie rad musiał nieprzyjaciół atakować na bokach poza temi dwiema armiami.

Wyprawa w dorzeczu Dniestru zaczęła się naciskiem na Strypę, poczem nastąpił pochód na Bukowinę. Uderzenie trzecie, wykonane potężnie na szerokim froncie w górę Prutu, usiłowało sprowadzić gwałtowne rozstrzygnięcie w dorzeczu Dniestru, pośrednio zaś wywrzeć nacisk na wysunięte centrum sprzymierzonych w Galicyi wschodniej. Także ofensywa wołyńska dowodzi w ostatnich czasach, jak bardzo zależy wrogom na cofnięciu się centrum sprzymierzonych w Galicyi wschodniej. Pierwsze uderzenie wroga cofnęło front sprzymierzony półkolem poza Luck; krugie poprowadziło nieprzyjaciela przez Styr do Stochodu, trzeci okres ofensywy wołyńskiej zaczęli Rosyanie w połowie lipca energicznym uderzeniem z Lucka przeciw frontowi Lipy — Styru. Atak ten trwa jeszcze, a uderza teraz już bezpośrednio w kraniec lewego skrzydła armii Böhm-Ermollego. Walki na południe od Beresteczka rozwinęły się w nocy z 24 na 25 lipca wzdłuż północnego brzegu Stonówki od Styru aż do Radziwiłłowa. Z północy i wschodu usiłuje nieprzyjaciół przedrzeć się do obszaru Brodów.

Walki trwały przez cały wtorek, rozwijając się w wielką bitwę. Silne prawe skrzydło rosyjskie zdołało się przedrzeć nad dolną Stonówką na odcinku sąsiedniej armii. Wojska zostały tam cofnięte nad potok Boldurkę. Rozbiło się natomiast kilka szturmów następujących szybko po sobie na stanowiska sprzymierzonych przy torze kolejowym na południowy zachód od Radziwiłłowa. Po południu rzucili Rosyanie kilkanaście granatów 24-centymetrowych na miasto Brody. Ciężkie oddziały austriackie odpowiedziały żywym ogniem w stronę Radziwiłłowa i Lewiatyna. Lewe skrzydło armii Ermollego, walczące w tej bitwie na północ od Brodów, utrzymało swe stanowiska i zadało wrogom ciężkie straty.

Pod Brodami.

Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi korespondent „Morgenzeitung“: Ataki rosyjskie wzmogły się wczoraj jeszcze bardziej tak pod względem przestrzeni jak i siły uderzenia. Odparte wczoraj uderzenia masowe armii gen. Sacharowa na północ od Brodów, trwały w dalszym ciągu z niezminiejszą siłą. Stanowiska nad Boldurką i dalej na wschód od drogi Lesznów — Brody, dzień przedtem mocno już zestrzelane, zostały wzięte pod ponowny ogień huraganowy, poczem rozpoczęły się nowe ataki mas. Mimo, iż obrońcy odparali aż do wieczora wszystkie uderzenia, została w końcu linia bojowa w jednym punkcie włożona, tak, iż wobec przewagi atakujących, musiano zająć nowe stanowiska na południowym skraju Brodów.

O „szesnaście gubernij“.

General Radko Dimitriew, dowodzący obecnie armią na froncie tarnopolskim, oświadczył korespondentowi „Nowoje Wremia“, że Rosya walczą będzie tak długo, jak długo nie odzyska szesnaście gubernij straconych, na rzecz państw centralnych.

Rządy rosyjskie na Bukowinie.

„Oesterr. Morgenzeitung“ donosi z wojennej kwatery prasowej co następuje:

Natychmiast po wkroczeniu Rosyan do Gurahumory dał generał hr. Keller rozkaz, ażeby podpalono miasto. Jako powód podał tę okoliczność, jakoby Niemcy w Królestwie Polskiem spalili wszystko i, że w Gurahumory jest za wielu żydów, z którymi trzeba zrobić porządek. Wniecali ogień kozacy za pomocą nafty i specjalnych nabołów. Potem rabowano. Ze sklepów, a nawet z apteki wyrzucano wszystko na ulicę i niszczone. Kozacy w sposób okrutny hańbili kobiety.

Oficerowie armii i żołnierze nie zachowywali się wobec ludności wroga, natomiast kozacy odznaczali się brutalnością. Wojsko regularne nie utrzymywało dobrych stosunków z kozakami, zwłaszcza oficerowie.

Później zaczęto w mieście czynić pośpiesznie porządki. Oczyszczano ulice, usuwano zgłiszczą, wszystkie nieczystości wrzucano do pustych sklepów, które zabijano deskami. Oficerowie opowiadali, że ma przybyć jakaś wybitna osobistość, ażeby się przekonać o niemożliwości przelamania frontu austriackiego pod Jakobienami.

Uchodźcy opowiadają, że oficerowie rosyjscy nie stawiali przeszkód odjazdowi mieszkańców, przeciwnie doradzili im, ażeby opuścili miasto, mówiąc, że lepiej będzie, gdy zwłaszcza kobiety odjadą, gdyż na wypadek odwrotu zostanie wszystko spalone. Rosyjska komenda wydała uchodźcom przepustki. Jadąc przez Burdujeni-Palanca, widzieli i poznali uchodźcy, jak twierdzą, na stacji kolejowej Adjut, następcę tronu serbskiego, ks. Aleksandra.

Uderzenie Rosyi na Bułgarię?

Do „Esti Ujsag“ donoszą z Bukaresztu, iż według informacji kół wtajemniczonych, jest obecnie faktem, iż Rosyanie zgrupowali przeciw Bułgarii w Bessarabii południowej wielką armię ekspedycyjną, która rozporządza bardzo silną artylerią. Równocześnie z akcją dyplomatyczną zaatakują wspomniana armia Bułgarię poprzez Rumunię, lub drogą na Dunaj.

Worochta.

Wspomniana w ostatnich komunikatach rosyjskich Worochta jest jedną z najpiękniejszych miejscowości w Beskidach wschodnich. Dojeżdża się koleją, wiodącą ze Stanisławowa przez Woronienkę na Węgry. Odległość od Stanisławowa 93 km. Miejscowość sama znajduje się w niewielkiej odległości od dworca kolejowego. Ze względu na wysokie położenie (747 metrów nad poziom morza), wśród gór wysokich, nadaje się doskonale na stację klimatyczną. Zaczęto też od lat kilku wznosić tu zakłady, jak letnie przytulisko dla dzieci kolejarzy, sanatorium dla duchowieństwa katolickiego, oraz wielkie sanatorium dr. Michalika, zdobywając sobie coraz większy rozgłos.

Sławne są w Worochcie dwa wiadukty kamiennie nad doliną Prutu. Latem gromadzą się tu liczni turyści i stąd urządzają wycieczki na Czarnahorę, najwyższy grzbiet górski we wschodnich Beskidach, skąd rozciąga się widok wspaniały na węgierską dolinę Marmaroszu. Z Worochty też najłatwiej jest dojazd do Huculszczyzny, z jej głównym srodowiskiem, Żabiem.

Zimą zjeżdżają do Worochty miłośnicy wycieczek, zwłaszcza narciarskich (ski), do czego wzgórze o lekkiej spadziści doskonałe się nadają. Tu znajduje się też wojskowa szkoła narciarska. Wprawniejsi narciarze zapuszczają się stąd przez Czarnahorę aż na węgierską stronę Karpat.

Z okolicznych szczytów karpaccyckich najwyższe są Howerla (2058 metr.) i Pietros (2022 metr.).

Osada sama niewielka. Istnieje tu kilkanaście willi prywatnych, w lecie wynajmowanych, oraz trzy hotele dla turystów.

Delatyn.

Kilkakrotnie już w komunikatach wymieniany Delatyn, jest punktem węzłowym kolejowym. Zbiegają się tu dwie linie, od strony Stanisławowa i od Kołomyi, łączą się tutaj i biegną dalej przez Woronienkę na Węgry. Nie jest to jedyna w tych stronach droga na doliny węgierskie, ale jedna z najważniejszych. Od Stanisławowa Delatyn odległy jest o 58 km., od Kołomyi o 37 kilometrów.

Miasto samo leży tuż przy linii kolejowej z Kołomyi. Od dworca na linii ze Stanisławowa odległy jest o 2 km. Tuż pod mia-

stem, obok przystanku kolejowego, znajdują się słynne w okolicy kąpiele solankowe. Latem zjeżdżają się tu setki uboższej ludności żydowskiej.

Delatyn liczy około 8000 ludności, prawie wyłącznie żydów. W niewielkiej odległości znajduje się państwowa warzelnia soli, odznaczającej się nadzwyczajną białością. Przed samą wojną zaczęto urządzać łącznie, na wzór Ciecchońskich.

Godnym zwiedzenia jest ogromny wiadukt kamienny nad doliną Lubiżni, na linii kolejowej ze Stanisławowa do Woronienki. Rosyanie za pierwszego pobytu w tych stronach wiadukt ten poważnie uszkodzili.

Walki podziemne pod Verdun'em.

„Lokal - Anzeiger“ ogłasza niezwykle interesujące sprawozdanie wojennego korespondenta dziennika amerykańskiego „United Press“, omawiające walki pod Verdunem:

Podczas gdy Anglicy i Francuzi kontynuują swoją ofensywę nad Somme, Niemcy, walczący pod Verdun, czynią przygotowania do ataku, z którego podjęciem czekają tylko na rozkaz z głównej kwatery. Ofensywa angielsko - francuska nie zachwiała w najmniejszym stopniu operacjami armii następcy tronu niemieckiego. Pole walk pod Verdun przedstawia straszliwy, nieopisany w swej groźnej widok. Wszystko, co tylko tam na powierzchni ziemi się znajdowało, dzisiaj już nie istnieje. Walki pod Verdun weszły obecnie w stadium walk podziemnych. Cały ten teren walk zamienił się w ogromne pole pełne wybuchających nieustannie kraterów. Na zdjęciach fotograficznych, dokonanych przez lotników, okolica Verdun przedstawia się jak powierzchnia księżycy, obserwowana przez teleskopy. Rowy, głębokie na 10 do 15 metrów i podziemne krążanki biegną gęsto, o posiadanie każdej takiej piwnicy toczą się formalne bitwy. Z naszego stanowiska obserwacyjnego żołnierzy walczących nigdzie nie mogliśmy dojrzeć, gdyż bitwa toczy się pod ziemią. Baterie znajdują się również w ukryciach ziemnych, tak samo jak i ich obsługa.

Groźba braku amunicji w wojskach koalicji.

Londyński „Morning Post“ przygotowuje opinię publiczną na możliwość wystąpienia braku amunicji w wojskach koalicji, walczących na froncie francuskim. Kwestya ta jest obecnie największą troską koalicji i wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Wielkie manewry w Hiszpanii.

Stosownie do zapowiedzi, rozpoczęły się tegoroczne jesienne wielkie manewry wojska hiszpańskiego.

Jaskółki pokojowe.

„Nationalztg.“ donosi z Kopenhagi: Według wiadomości „Now. Wremieni“ obecnie wzmogły się, jak nigdy dotychczas, tendencje pokojowe w Londynie, Paryżu, jak również w Petersburgu.

Cały świat spodziewa się — pisze dziennik — że już w jesieni nastąpi pokój, a optymizm ten opiera się na następujących podstawach:

1) Rozstrzygnięcie wojny zapadnie w sierpniu i co potem nastąpi, będzie już tylko wstępem do zawieszenia broni. Sądzą tu powszechnie, że ogólna ofensywa entente'y przyniesie rozstrzygnięcie w każdym wypadku

2) że olbrzymie straty tej ofensywy spowodują wyczerpanie obu stron walczących.

Propaganda za pokojem wzmogła się wprawdzie — kończy uwagi swe „Now. Wr.“ — ale sama propaganda nie doprowadzi jeszcze do pokoju.

Generalissimus angielski o pokoju.

Generalissimus angielski, generał Haigh, w rozmowie z korespondentem paryskiego „Matina“ oświadczył:

Musimy pobić nieprzyjaciela tak druzgocąco, by nie był zdolnym nawet do najmniejszego odwrotu. Ostateczna decyzja zapadnie na froncie zachodnim. Musimy podktykować taki pokój, który opłaci nam poniesione koszty.

Akcyja pokojowa Wilsona.

Wedle doniesień z Waszyngtonu, prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, postanowił skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności i podjąć ponowne starania w kierunku pośrednictwa pokojowego, a co najmniej celem przygotowania zawieszenia broni.

Jeszcze sfinks rumuński.

„Now. Wremia“ zastanawia się raz jeszcze nad stosunkami rosyjsko - rumuńskimi, które oznacza jako niedobre. Co najwyżej można realnie mówić o pewnej ugódzie francusko - rumuńskiej, ale nie rosyjskiej.

Ostatnie telegramy.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 1 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 31 lipca:

Front zachodni: W okolicy na północnym wschodzie i południowym zachodzie od Baranowicz trwał gwałtowny ogień obustronnych artylerii.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na dworce kolejowe Zamirje—Izjaslawi (prawdopodobnie Lachowicze).

Nad Stochodem wojska nasze, walcząc u czyniły postępy.

Na jednym z dopływów Stochodu, w ciągu jednego z naszych ataków wzięliśmy do niewoli cały 31 pułk honorwedów z dowódcami i sztabem pułku włącznie. Na innych punktach Stochodu zabraliśmy 21 oficerów i 914 szeregowców, oraz 4 karabiny maszynowe.

W kierunku na Kowel toczyły się zacięte walki. W kierunku Brodów, podczas pościgu, wojska nasze doszły do rzek Grabarki i Sretu.

Petersburg, 1 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 31 lipca wieczorem:

Front zachodni: Nad Stochodem trwają postępy nasze. Miejscami otworzył przeciwnik nagły ogień artylerii.

Otrzymane dziś wiadomości potwierdzają, że odważny pułkownik i dowódca pułku, Kancerow, ku naszemu ubolewaniu, został ranny.

W okolicy Brodów ostrzeliwał nieprzyjaciół z najcięższej artylerii miasto Brody i przejścia nad Boldarką.

Pracnie na całym froncie rozgrywają się zacięte i krwawe walki. Nieprzyjaciół dobywa wszystkich sił ażeby utrzymać swe linie; w tym celu ściga on zewsząd wojska i pojedyncze bataliony.

Ofensywa rosyjska.

Berlin, 1 sierpnia. (T. wł.). — Ofensywa rosyjska na froncie dwustukilometrowym poczyna słabnąć. Straty rosyjskie do tego stopnia są wielkie, że dowództwo wojskowe, pomimo ciągłego sprowadzania rezerw, uczuło się zmuszonem do uczynienia przerwy w walkach, nie zawieszając jednak ogólnej działalności zaczepnej. Na niektórych punktach wciąż się jeszcze zacięte walki, szczególnie między Strypą a Koropcem, gdzie armia generała Szczerbaczewa walcząc od 5 lipca z wojskami hr. Bothmera nie czyni żadnych postępów. Na froncie Wołyńskim od Stochodu aż na wschód od Brodów trwają zacięte walki, lecz coraz bardziej uczuwać się daje zmęczenie przeciwnika. Pomyślnie nasze kontrataki przysporzyły nam przeszło 2,000 jeńców rosyjskich. Na zachodzie od Brodów spełży na niczym zamiary rosyjskie zniszczenia rowów u źródeł Bkdurki. Również nie odniosło skutku natarcie rosyjskie na zachodzie od Lucka w okolicy Swiniacz na północy od Lipy i nad Stochodem. Wogóle odczuwać się daje, iż ofensywa rosyjska wstąpiła w spokojniejsze stadium.

Sprawa kapitana Fryatta.

Kolonia, 1 sierpnia (T. wł.). — „Koelnische Zeitung“ w odpowiedzi na wynurzenia Asquitha w izbie niższej w sprawie Fryatta podaje opinię sfer marynarki, która głosi: Pojęcia moralności i sprawiedliwości musiały zaniknąć zupełnie w narodzie, który swych współbraci irlandzkich niedawno mordował setkami stawał w obronie morderców z Baraloga i rozstrzelał szereg Niemców, jako rzekomych szpiegów, nie ogłoszwszy nawet ich nazwisk, a następnie sprawiedliwe i prawnie zupełnie uzasadnione rozstrzelanie kapitana okrętu „Brüssel“ śmie nazywać morderstwem.

Sprawa Irlandzka.

Amsterdam, 1 sierpnia (T. wł.). — W izbie niższej Asquith oznajmił, iż sprawa irlandzka zostanie pomyślnie rozwiązana. Utworzenie parlamentu irlandzkiego musi być jednak narazie odłożone do stosowniejszej chwili. Rząd irlandzki zachowany zostanie obecnie w dotychczasowej swej postaci. Na stanowisko sekretarza stanu rząd zamierza powołać Barristera lub posła unionistycznego Duxa. Redmond złożył protest przeciwko postępowaniu rządu.

Anglia a Włochy.

Bern, 1 sierpnia. (T. wł.). — „Giornale d'Italia“ donosi, iż pomiędzy Włochami a Anglią toczą się rokowania w sprawie zupełnego odstąpienia Włochom portu Kismaja w angielskiej Afryce wschodniej.

Pożar lasów w Kanadzie.

Amsterdam, 1 sierpnia. (T. wł.). — Według jednego z dzienników tutejszych „Times“ z 1. r. n. t. zamieszcza depeszę, według której w czasie pożaru lasów w Kanadzie zginęło prawdopodobnie około 200 ludzi. Straty są znaczne.

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Stefana.
Jutro: Św. Szczepana M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 21.
Zachód o godz. 3 m. 50.

Koncert.

Helenów. Dzisiaj koncert popularny L. O. S., pod dyrykcją Aleksandra Turnera. Zapowiedziany na dzisiaj XIII-ty koncert symfoniczny odłożony został do piątku bieżącego tygodnia.

Rocznice.

Dnia 2 r. 216. Przed nar. Chr. Bitwa pod Kanią w Apulii; Hannibal, wódz kartagiński, zadaje klęskę straszną legionom rzymskim, na których czele stał obaj konsulowie: L. Aemilius Paullus (poległ) i C. Terentius Varro (uszedł z życiem).

1193. Umarł Mieszko, książę kujawski, syn Mieszka III Starego.

Kronika łódzka.

Przepustki wielorazowe.

Wydawanie przepustek wielorazowych na przejazd koleją na terytorium okupacji niemieckiej po lewej stronie Wisły uskuteczniła centrala paszportowa w Warszawie. Pragnąc uzyskać przepustkę taką w Łodzi, należy złożyć na ręce porucznika Fichtla podanie z wyszczególnieniem miejsca i przyczyn podróży. Zwłaszcza przyczyna podróży odgrywa rolę i w razie jej uwzględnienia przepustki są wydawane. Oplata za przepustki tego rodzaju pobierana jest w złocie.

Wykupowanie patentów.

Na dzień wczorajszy przypadł ostatni termin wykupu patentów, to też w odnośnym wydziale prezydium policji panował ruch nadzwyczajny.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi.

W Łodzi zawiązuje się Tow. literatów i dziennikarzy polskich. W nadchodzącą sobotę, w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości (ul. Krótka 9) odbędzie się zebranie organizacyjne, na urządzenie którego uzyskano już pozwolenie władz.

Jak obliczono, w miesiące naszym zamieszkuje w górę 50 osób, uprawiających publicystykę bądź zawodowo, bądź też dorywczo. Zadaniem nowej instytucji będzie skupić ludzi pióra gwoli ich, jako też i społeczeństwa naszego, korzyści.

Komitet tymczasowy stanowią pp.: Aleks. Bieliński, Stefan Gachi, Jan Garlikowski, adw. Piotr Kon, dr. Mierzwiński i Marceł Sachs.

Schronisko św. Wojciecha.

Liczba dzieci, korzystających ze Schroniska z każdym dniem się zwiększa. Obecnie Schronisko daje przytułek 280 dzieciom. Wobec silnie rozwijającej się wśród dzieci choroby ocznej, urządzono specjalny wydział izolacyjny, gdzie umieszczono 50 dzieci, dotkniętych chorobą oczu w celu jej umiejscowienia.

W połowie zeszłego miesiąca zwiędziała Schronisko opiekunka tegoż hr. Kwilecka, która w tym celu przyjechała z Poznania.

Sprzedaż węgla.

Dzięki nadejściu większych transportów węgla, normalna sprzedaż tegoż rozpoczęła się wczoraj w Delegacji zaprowiantowania miasta (sekcja węglowa). Narazie węgiel sprzedawany jest według karty w oznaczonej na miesiąc ilości, w krótkim jednak czasie rozpocznie się sprzedaż węgla na zapas.

Ze szkolnictwa.

Z początkiem nowego roku szkolnego ma być otwarta przy szosie Pabianickiej Nr. 8, nowa miejska szkoła początkowa polska.

Nowa siedziba Stow. handlowców polskich.

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby handlowców, przy ul. Piotrkowskiej 108. Lokal został gruntownie odnowiony i urządzone według potrzeb Stowarzyszenia i składa się z dużej sali dla odczytów, koncertów, zebrań towarzyskich i t. d., salonu książnicy, czytelnicy, sekretariatu Zarządu, kancelaryj, kursów handlowych, stołowni, sali posiedzeń, sekcji kupców polskich, sekcji drobnego handlu; w osobnym lokalu mieści się składnica spożywcza wraz z piekarnią.

Uroczystość otwarcia nowej siedziby rozpoczęła się o godz. 12 1/2 w południe nabożeństwem w kościele św. Krzyża, odprawionem przez ks. prefekta Małczyńskiego na intencję rozwoju Stowarzyszenia. Podczas mszy św. pienia religijne wykonała Duzyna Stowarzyszenia, na organach wótował p. Karol Fotygo. Celem poświęcenia, wobec licznie

zebranych członków, dopełnił ks. prałat Tymieniecki w asystencji ks. prefekta Małczyńskiego, wskazując w podniosłem przemówieniu na ważność chwili dla stowarzyszonych, rozpoczynających z otwarcie nowej siedziby jakby nową erę wspólnej pracy.

Prezes zarządu p. Leon Chwałbiński, zwracając się w gorących słowach do koleżanek i kolegów przedstawił dotychczasowy plon pracy i zakreślił program przyszłej działalności Stowarzyszenia.

Dla uczczenia uroczystości otwarcia nowej siedziby zebrani na wezwanie prezesa złożyli na rzecz Macierzy szkolnej 140 rb.

Wspólny obiad w gronie stowarzyszonych zakończył uroczystość, wieczorem zaś, o godz. 7 1/2, odbył się koncert - raj w salach Stowarzyszenia.

Zaopatrzenie tanich kuchni na zimę.

Komitet tanich kuchni zabiega energicznie o około zaopatrzenia szych spiżarni na nadchodzącą zimę. W tym celu wysłano na prośbę delegatów dla zakupu większych partii ziemniaków i innych produktów spożywczych.

Zjednoczenie związków zawodowych.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie przedstawicieli zarządów wszystkich związków zawodowych robotniczych w Łodzi, w celu zjednoczenia obu lutejszych organów centralnych organizacji zawodowych. Uchwalono w zasadzie połączenie, szczegóły zaś mają być omówione na konferencji specjalnej, na którą zostaną też zaproszeni delegaci kooperatyw robotniczych.

O fundusz na budowę szpitala.

W Komitecie budowy szpitala dla umysłowo chorych żydów powiał projekt wypuszczenia obligacji na sumę 250,000 rb., gwarantowanych przez gminę żydowską, by tym sposobem uzyskać fundusz na dokończenie budowy szpitala. Gmina żydowska do niedawna wpłacała do Komitetu 40,000 rb. rocznie na ten cel. Po nastaniu normalnych czasów wypłata ma być dalej kontynuowana, stanowiąc w ten sposób pokrycie dla projektowanych obligacji.

Z przytułku noclegowego.

W ubiegłym miesiącu z Przytułku noclegowego, Cmentarna 10, korzystało 520 osób. Jak dalece podczas lata zmniejszyła się ilość nocujących biedaków, dowodzą porównania z zimową statystyką, która wykazywała przeszło 100 osób dziennie.

Z tanich kuchni.

W taniej kuchni Tow. Dobroczyńności, ul. Cmentarna Nr. 10, wydano w ubiegłym miesiącu 18 tysięcy obiadów, w czem 5 tysięcy płatnych, 1,500 bezpłatnych i 1500 szkolnych, za które płaci magistrat.

Komitet tanich kuchni przy Delegacji niesienia pomocy biednym zwrócił się do zarządów kuchni, znajdujących się pod jego egidą, zawiadomieniem, że z dn. 1 b. m. liczba obiadów w tanich kuchniach ma być zmniejszona o 25%. obiady po nad tę normę mogą być wprawdzie i nadal wydawane, ale nadwyżka nie będzie przez Komitet uwzględniona. Obniżka nie dotyczy obiadów dla dzieci. W zawiadomieniu dodano, że możliwym jest cofnięcie tego zarządzenia, do czasu jednak, gdy to nastąpi, komitet prosi o stosowanie redukcji.

Z Rady związków i stowarzyszeń robotniczych.

Dzisiaj, o godz. 6, odbędzie się posiedzenie Rady z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z narady delegatów związków, 2) Kasa chorych, 3) Poparcie delegacji robotniczej w prezydium policji, 4) Regulamin Rady i 5) Wolne wnioski.

Ze Stow. akuserek.

Papiery akuserek, składane w swoim czasie celem przejęcia ich przez władze, zostały już zwrócone i znajdują się u akuserek, p. Taksa (Mikołajowska 37 m. 15), gdzie osoby interesowane mogą je otrzymać z powrotem.

Ze statystyki wypadków.

Ze statystyki Pogotowia ratunkowego widzimy, że w ostatnich 3 miesiącach Pogotowie udzieliło pomocy w 491 wypadkach. W tem na miesiąc mają przypadła 152, czerwiec — 176 i lipiec 163. W większości wypadków Pogotowie było wywoływane z ucząstków policyjnych, reszta zaś chorych i poszwankowanych była sprowadzana do lokalu Pogotowia.

Z dachu.

Z dachu domu parafialnego św. Trójcy, Piotrkowska 4, spadł majster dekarcki, Bertold Schultz. Odnosił on wstrząśnienie mózgu i złamanie nogi. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala przy ul. Podleskiej.

Samobójstwo.

Wczoraj rano dzieci stróża fabryki Danziger, przy ul. Kątnej, zajrzawszy do komórki, zobaczyły matkę swą wiszącą. Deuszka była już martwa.

Z sądów.

Na wczorajszym posiedzeniu Cesarsko-Niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego, p. Eberharda, w asystencji pp. Lürkensa i Kellicha, przy prokuratorze p. dr. Lüthera, rozpatrywał następującą sprawę:

O przekroczenia przepisów paszportowych.

Skazani zostali za nieposiadanie przy sobie paszportu: Karolina Beger 20 mk., lub 5 dni aresztu; Bujanowski Wacław 10 mk., lub 5 dni aresztu; Leokadya Krysia zostaje uniewinniona gdyż pokazuje poświadczenie, że do fotografii chodziła, lecz paszport jej zginał w turzędzie; Gustaw Pilska 10 mk., lub 5 dni i za chodzenie po 12-iej w nocy bez przepustki na 5 mk., lub 2 dni aresztu; Wojciech Sumera 20 mk., lub 10 dni aresztu; Nikodem Szczepaniak 20 mk., lub 10 dni aresztu i za jechanie po lewej stronie ulicy na 10 mk. lub 5 dni aresztu; Joachim Pietruszak 10 mk., lub 5 dni aresztu; Zofia Milczarek na 15 mk., lub 5 dni za przewożenie ze Zgierza mąki na 5 mk. lub 5 dni.

Chemiczny skład masła.

Wspomniana Leokadya Krysia sprzedawała na rynku masło, w którym okazało się więcej, jak trzecia część wody i to po cenie rb. 1 kop. 35 za pół kwarty, t. j. powyżej ceny maksymalnej. Oskarżona tłumaczy się, że przedewszystkiem na masło się nie zna, nie mogła więc wiedzieć, czy jest w masle więcej wody, czy więcej tłuszczu. Co się tyczy ceny, to oskarżona tłumaczy się psychologią kupującego. Powiada ona: „mówi się wyższą cenę, żeby potem opuścić; wtedy ludzie chętnie kupują, bo im się zdaje, że kupili tanio”. Sąd, wchodząc w jej niezajomość składu masła uwalnia ją od oskarżenia o sprzedaż fałszowanego masła. Jednak za przekroczenie ceny maksymalnej skazał ją sąd na 20 mk. lub 7 dni aresztu.

Amatorzy cudzej własności.

Grzegorz Stokowski, oskarżony o kradzież zegarka soltysovi wsi Grabie (5 561). Tłumaczy się, że ukradł, bo nikogo w pokoju nie było. Zostaje skazany na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 1-go miesiąca przewencyjnego.

Maciejewski Izidor, 38 lat i Jabłoński Stefan, 20 lat, oskarżeni są, że w nocy z dn. 2 na 3 kwietnia r. b. wyprzeździli na wsi konia ze stajni. Do winy się przyznają, ale kradli z niedzy. Jabłoński, już raz karany, dostaje 2 lata więzienia, Maciejewski 1 rok i 6 miesięcy. Za przyznanie się do winy zostają im zaliczone 4 miesiące więzienia przewencyjnego.

Okto Górski, 24 lata, oskarżony o kradzież i dwukrotną ucieczkę z więzienia. Był już karany za kradzież. Paszportu też nie posiada. Sąd skazał go sumarycznie na 2 lata więzienia.

Tajemnicza figura.

Przed sądem staje człowiek, lat około 30. Oskarżony jest o nieposiadanie paszportu. Na śledztwie tłumaczył się, że paszport zgubił i podał miejscowości, w których pracował. Dzisiaj zeznaje zupełnie inaczej, wskazuje inne miejscowości. Jako nazwisko podaje z uporem Jan Sibiński. Wreszcie dzisiaj przyznaje się, że paszportu nigdy nie miał, ani rosyjskiego, ani niemieckiego, ani nie posiada. Sąd, wychodząc z założenia, że oskarżony ukrywa się przed sprawiedliwością za jakis ważne przestępstwo, skazuje go na 2 lata domu karnego.

Kelporter.

Wincenty Kubiak, lat 20, oskarżony jest, że sprzedawał w Łodzi pisma, pochodzące z terenu austriackiego, głównie „Głos robotnika”, co prawnie jest wzbronione. Dwaj chłopcy, gazeciarze, którzy mieli od Kubiaka wspomniane pismo kupować, składają dziś zeznanie dla oskarżonego przychylnie. Gazety kupowali od innego człowieka.

Sąd Kubiaka uniewinnił, ale, na żądanie władzy wojskowej, oddaje go w ręce sądu wojskowego.

Z sądów pokoju.

Sędzia pokoju VI rewiru rozpatrywał wczoraj sprawę o kradzież:

Teodor Prymka za kradzież 350 funtów mydła ze składu Bolesława Neugebauera, zostaje skazany na 6 miesięcy więzienia, przy czem zalicza mu się 2 miesiące więzienia przewencyjnego.

Miszkievicz Julian, 15 lat, oskarżony o kradzież roweru z cyklozomu Kukuly przy ul. Mikołajewskiej, skazany, z powodu nieleńności, na 6 miesięcy domu poprawczego.

Józef Leński, za kradzież konia, skazany zostaje na 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy przewencyjnego.

Stefan Polak, za usiłowanie kradzieży, na 4 miesiące, z zaliczeniem 3 przewencyjnego. Świadek w tej sprawie, Szlama Lubiniński, za niewstawienie się na rozprawę, skazany zostaje na 20 rubli lub 4 dni aresztu.

Szajka 7 złodziei za kradzież drobnego w ks. Rozwadowskiego, skazana zostaje na więzienie od 4—5 miesięcy, z zaliczeniem 3 miesięcy przewencyjnego.

Zygmunt Rozenblum i Heinrich Dresler, oskarżeni o kradzież barłanu i chustek ze składu Lubinińskiego, na sumę około tysiąca rubli, skazani zostają na 8 miesięcy więzienia. Józef Goldstern i Cyprya Kozłowska za kradzież rzeczy zostają skazani na 4—5 miesięcy więzienia. Kirzenbaum, który ten towar przewoził, na 60 rubli lub 30 dni aresztu.

Koncert w Helenowie.

W ciężkich bezwzględnych warunkach znajduje się obecnie u nas sztuka. Brak jej nie ma! wszystkiego, co stanowi nieodzowny warunek rozwoju, brak żywego kontaktu ze światem naukowym, brak sił, które mi uzupełniałyby mogła szczerby, brak wreszcie takiego finansowego poparcia, któreby pozwoliło jej rozkwitać bez troski. Z warunkami tymi jednak liczyć się powinny kierownicza wszelkich instytucji i do nich dostosowywać dobór programów. Nie można bowiem usprawiedliwiać niezadawalającego wykonania brakiem odpowiednich warunków. Lepiej wykonać utwory łatwiejsze, a dobrze, niżeli trudne, a źle.

Jeśli konieczność zmusiła naszą orkiestrę symfoniczną do grania przez letni sezon w parku, to wykonywane utwory powinny odpowiadać warunkom akustycznym otwartej prze-

... Dla utworów subtelnich, wymagających całej skali cieniowań, miejsce jest w sali zamkniętej. Wykonywane na wolnym powietrzu, tracącają całą swą wartość tem więcej, jeśli siły, jakimi orkiestra rozporządza, nie odpowiadają wymaganiom, stawianym wobec nich przez kompozytora.

Jaskrawym przykładem tego był wczorajszy koncert beneficjowy p. Szulca. Umieszczenie na programie Sibeliusa, było eksperymentem pod każdym względem chybnym. Jeśli by sędzić o wartości kapelmistrzowskiej p. Szulca na podstawie wczorajszego wykonania Sibeliusowskiego poematu symfonicznego, wówczas sąd ten musiałby wypaść negatywnie. Utwór został „odegrany”, mniej lub więcej składnie, ale nie było w nim niczego, co twórca chciał powiedzieć. Lepiej już nieco wypadła IV symfonia Czajkowskiego, ale tylko w tych miejscach, w których cała orkiestra występuje. A że miejsce tych jest wiele, więc i całość wychodzi korzystnie. Pomimo to brak subtelności w wykonaniu Andantino przeszkadzał bardzo w rozkoszowaniu się tworem Czajkowskiego, a to głównie wskutek bardzo słabego oboju i bez tonu grających altówek. Wogóle na wczorajszym koncercie „drzewo” utraciło strój i wywarzało chwila przykrą kafeofonię. Dyrygent powinien zwrócić też uwagę na to, że kotły, używające na otwartem powietrzu fortissima — wydają głucho-uderzenia bez tonu. O tem wszystkim dyrygent wiedzieć powinien, bo za to on jest odpowiedzialny.

C. Z.

Z Będzina.

(Korespondencja własna „Gdz. Pol.”).

Orkiestra straży ogniowej. — Restauracje i obłady. — Kursa humanitarne.

Dzięki energicznym zarządzeniom władz miejscowych groza epidemii tyfusu plamistego została na pewien czas zagnana. Wspominałem już w jednej z poprzednich korespondencji, że miejscowy szpital dla chorób zakaźnych, uruchomiony dla walki z epidemią przy ulicy Sieleckiej, został na razie zamknięty, a funkcjonarysz jego zwolnieni ze swych obowiązków.

W ostatnich czasach, niestety, plaga tyfusu plamistego znów nam zaczyna zagrażać. Zdarzyło się już kilka wypadków tej choroby. Władze znów energicznie zabrały się do zwalczania niebezpieczeństwa. Domy, w których skonstatowano wypadek tyfusu, natychmiast izolowano; zaś komisaryat policyjny utworzył specjalny oddział sanitarysz w liczbie dziesięciu, na których włożono obowiązek szczególny rewizji mieszkań, syteryn, podwórz i t. p. Po zameldowaniu o brudach w domu winni pociągani są natychmiast do odpowiedzialności. Osoby, wyglądem swym zdradzające niechlujstwo, są przy spotkaniu na ulicy aresztowane i odsyłane do kamery dezynfekcyjnej.

Wszystkie te zarządzenia niezawodnie wpłyną na usunięcie grożącej nam epidemii, jak to już miało miejsce na wiosnę przy daleko groźniejszym jej wybuchu. Nastroj, wśród sfer lekarskich jest zupełnie optymistyczny.

Po zorganizowaniu orkiestry straży ogniowej pierwszy raz publicznie wystąpiła ona w ogrodzie p. Zalewskiego przy ul. Nadrzecznej. Obecny zarząd straży krząta się najczęściej o rozwoju tej pożytecznej instytucji.

Dużo restauracji będzinińskich zaniechało przygotowywania obiadów, które wymagałyby jakoby „zbyt wiele zachodu” — i, jak twierdzą restauratorzy, „nie opłacało się”, w obecnych czasach. Niewątpliwie — obdzieranie klientów na mikroskopijnych przekąskach jest bez porównania korzystniejsze, natomiast mniej kłopotliwe.

Tymczasem ludzie, stołujący się na mieście, nie mają gdzie zjeść obiadu — a panowie restauratorzy nabijają sobie kieszenie, nie przynosząc ludności miejskiej żadnego pożytku; przeciwnie — przy przekąskach sprzedawane bywają potajemnie napoje alkoholowe, na które nigdy jakoś nie brak amatorów.

W piątek dnia 21 b. m. w sali Towarzystwa Dobroczyńności pod przewodnictwem nauczyciela szkół średnich, p. Kaczyńskiego, odbyło się zebranie organizacyjne Koła P. M. Szkolnej w Będzinie. Pierwszą część obrad wypełniło określenie programu najbliższej działalności Koła. Ze względu na szczerpie fundusze postanowiono podjąć na razie takie zadania, które nie podlegałyby za sobą większych nakładów. W programie jest otwarcie czytelnicy, kursów dla alfabetów, urządzenie odczytów, pogadarek i t. p.

Następnie, jako pierwsze wskazanie dla zarządu, postanowiono, by zajął się energicznie zorganizowaniem Koła, opartego na najszerszych warstwach społeczeństwa. W końcu wybrano zarząd z mandatem tymczasowym.

P. Leon Rygier, kierownik „kursów humanistycznych”, w Sosnowcu, otrzymał pozwolenie na otwarcie filii swej uczelni i u nas. Kursy, które w Sosnowcu cieszyły się dużem powodzeniem (miały z górą 100 słuchaczy i słuchaczki), zaczną w naszym mieście prosperować od września.

Będzinianie.

Dział ekonomiczny.

Niemiecki kapitał we Włoszech.

Zależność Włoch od przedsiębiorczej siły niemieckiej, oto jest prawdziwa przyczyna dla czego Włochy dotąd nie wypowiedziały wojny Niemcom. Pomimo starań i obietnic ze strony francuskiej i angielskiej, jest bardzo trudnym obecnie zastąpić te obietnice, a nawet milionami to, co przez lat dziesiątki zdobyły: niemiecka praca, dokładność, przedsiębiorczość i celowość.

Stare pojęcia, które kołatają się w umysłach jeszcze „naszych” finansistów, o bankach jako instytucjach z programem dyskontowym i pożyczkowym, należało dawno już złożyć do archiwum. Formy te na zachodzie już umarły, pozostały tylko w Polsce: jeszcze, jako dowód nieudolności.

Ewolucja banków widoczna jest dawno we Włoszech. Dla ekonomicznego i politycznego rozwoju swej ojczyzny Banca di Roma, po zwycięskiej wojnie o Trypolis, rozwinął w nowo zdobytach ziemiach swe faktorie, plantacje i przedsiębiorstwa, do których przygotowywał się już na wiele lat przed wojną. Bank ten o charakterze czysto włoskim narodowym, naśladował zdobywcą pracę gospodarza banków berlińskich i rywalizował we Włoszech z Banca Commerciala, obracającego miliardami, a będącego jakoby w zależności ideowej i finansowej od banków niemieckich.

Od r. 1870 stosunki polityczne Francji i Włoch uległy rozdzieleniu, gdyż Włochy zaczęły ciągnąć ku Niemcom. Utworzenie trójprzymierza, wyraźnie skierowanego przeciw Francji, wywołało między Włochami a Francją wojnę ekonomiczną. Szczególnie dotkliwie porażki zadała Włochom Francja przy pomocy giełdy: dyskredytując włoskie konsolle i inne wartości, a wtedy Francesco Crispi wielokrotnie wrzacał się do ks. Bismarcka, prosząc, by banki niemieckie zajęły się wartościami włoskimi i swoją przeciwwagą sparaliżowały szkodliwą działalność giełdy paryskiej, obniżającej stale kursy papierów włoskich. Pomoc została dana, lecz nie zawsze mogła dopiąć celu. Wtedy w r. 1890 Crispi już na drodze dyplomatycznej postarał się o założenie przez syndykat bankierów berlińskich „Istituto Italiano di Credito Fondiario” specjalnej instytucji dla długoterminowego kredytu, a w cztery lata później, w 1894 r. tenże Crispi wszelkimi dostępnymi dla rządu włoskiego sposobami i środkami pomógł do założenia banku handlowego p. f. „Banca Commerciale Italiana” z bardzo skromnym kapitałem zakładowym 5 milionów lirów, na który złożyli się bankierzy niemieccy, austriaccy i szwajcarscy. Udział niemiecki reprezentowany był przez dom bankowy Bleichroedera.

Dwadzieścia lat potem, czyli w r. 1914, Banca Commerciale Italiana posiadała już kapitał własny 150 milj. lirów. Gdyby w tym stosunku miał się wywiązać nasz Bank Handlowy, to w ciągu lat 45 powinien był z pierwszych 3-ech milionów roku założycielskiego dojść teraz do 200 milionów rubli, a tymczasem ma zaledwie dziesiątą część tego. W obecnym czasie Banca Italiana posiada oficjalnie tylko 8,000 akcji w Niemczech z 312 tysięcy akcji tego banku, nominalnej wartości 150 milionów lirów, a z wkładów bankowych zaledwie 1 milion lokowany jest w wartościach niemieckich. Więc właściwie wpływ niemiecki na bank ów powinien być bardzo słaby, a jednak twierdzą dzienniki włoskie, iż tak nie jest, bo zarząd banku spoczywa rzekomo w rękach Niemców: Weila, Joela i Teplity. Rzeczywiście zaś oprócz pierwszego nazwiska, dwa następne należą do żydów polskich, a nawet Teplity, warszawianin, jest dobrym Polakiem (podobno w ostatnich czasach, już podczas wojny, z dyrekcji banku usunął się. W radzie administracyjnej banku są, a przynajmniej byli, senatorzy włoscy: Finali, Manilli, Kanci, Rossi itd. są jednakże też Frey z Kredytu szwajcarskiego, Schuster z Dresdner Bank, Schwabach od Bleichroedera, Mobig od Disconto Gesellschaft, Markus od Wiener Bank Verein, Wallich z Deutsche Bank, Kaempf, prezes parlamentu i rady banków dla handlu i przemysłu. Tak było, a jak jest obecnie — nie wiemy. Ale to wiemy, że Banca Commerciala Italiana był prowadzony przez Polaków, Włochów i Niemców, z jedynym wybitnym celem podniesienia sił ekonomicznych Włoch. Cóż z tego, iż kapitały obce ciągnęły z tego zyski, i to, jak widzieliśmy z cyfr stosunkowo niewielkiej. A teraz stają dwa przeciwieństwa: z jednej strony czysto włoski „Banco di Roma”, faworyzujący wojnę, która kosztowała już Włochy miliardy, z drugiej strony „Banca Commerciale Italiana”, rozwijający pracę pokojową, postęp ekonomiczny i taki dobrobyt, iż można było skupić akcje z rąk niemieckich.

Walka przeciw niemieckim wpływom ekonomicznym we Włoszech, jest niczem innym, jak walką przeciw dobrobytowi, stworzonemu przez przedsiębiorczość niemiecką wprawdzie, ale z korzyścią dla Włoch.

Gdziekolwiek w podróży moich zaważałem o miasto włoskie: Medyolan, Genua.

Rzym, Neapol, Palermo, Wenecja lub Florencja, kiedykolwiek odpoczywałem na Rivierze włoskiej, zawsze spotykałem najlepsze hotele i restauracje, najładniejsze sklepy, najwytworniejsze okręty w rękach niemieckich i sądzę, iż trudno sobie wyobrazić Włochy współczesne bez przedsiębiorczej siły niemieckiej.

Włochy, przez wypowiedzenie wojny Niemcom, ryzykowałyby wiele ekonomicznie, a tego ryzyka w najbliższych latach nie pokryłaby dobra wola Anglii i Francji. Toż samo odnosi się i do Rosji. Już w artykułach naszych o „imperializmie europejskim” mówiliśmy, że w przyszłości wojna ekonomiczna jest niemożliwa zarówno, jak unarodowienie kapitału. Handel i przemysł, po pokoju, muszą być międzynarodowe i oparte o równe prawa rywalizacyjne dla wszystkich narodów.

Vester.

Koszta wojenne Austro-Węgier.

Podług danych ministerium finansów, zakomunikowanych w ub. tygodniu w parlamencie węgierskim, koszta Węgier za 23 miesiące wojny wynosiły w przecięciu 450 do 470 milionów koron miesięcznie. W początkach wojny koszta te były — jak wszędzie — mniejsze, obecnie dochodzą do 600 milionów koron. Tym sposobem do 1 lipca 1916 r. wydalkowano około 11 miliardów koron. Jest to stosunek do całej monarchii 36.4%. Na Austrię zatem przypada 63.6%, czyli 18½ miliarda, razem więc dla Austro-Węgier 29½ miliardów koron. Koszta te pokryte zostały czterema pożyczkami wojennymi, zobowiązaniami skarbowymi, rachunkami bieżącymi w instytucjach finansowych i awansami banku austriacko-węgierskiego. Pożyczki wojenne na 19,75 miliardów przyniosły 18½ miliarda, reszta zatem, około 11 miliardów pokryto między innymi także obligacjami skarbowymi, umieszczonymi w Niemczech.

Schodnica.

Towarzystwo naftowe Schodnica, które za rok 1914/15, przyniosło ze wszystkich kopali w Galicji Zachodniej najlepsze rezultaty, gdyż najmniej ucierpiało wskutek wojny — pracowało i w roku 1915/16 z wielkim zyskiem, mając czynne wszystkie swoje naftociągi i rafinerie. Pomimo znacznych kosztów remontu, zysk czysty przyniósł 1,2 miliony koron, przy obrocie 9 milionów koron (w roku 1914/5 zaledwie 4,34, a w roku 1913/4 — 2,88), amortyzacje podniesiono do 1,77 milj. Dywidenda 12% zamiast 5%.

X.

Maksymalne ceny kawy na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą, że centrala dla kawy ustanowiła następujące ceny kawy. Kłg. kawy surowej odpowiednio do jakości k. 9.30 do 11.90 k., palonej 12 do 13.45 kor. W sprzedaży drobnej cena kawy surowej wynosi od 10.20 do 13.— k., palonej od 13.— do 14.60 k.

Giełda berlińska.

Berlin, 1 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były w dalszym ciągu ospale przy naogół mocnej tendencji. Pożyczki niemieckie — bez zmiany. Renty austriacko-węgierskie — mocno, pożyczka rosyjska z r. 1902 i 3½% pożycz. Buenos Aires wyżej, w poszukiwaniu. Pieniądz codzienny około 4¼%, dyskonto prywatne 4½% i niżej.

Berlin, 1 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	1/VIII	plac.	žad.
Nowy-Jork	dolar.	5.37	— 5.39
Holandya	gulden.	225.½	— 226.½
Dania	koron	157.½	— 158.—
Szwecya	koron	157.75	— 158.25
Norwegia	koron	—	—
Szwajcarya	frank	103.37	— 103.62
Austro-Węgry	koron	69.45	— 69.55
Rumunia	lei	86.—	— 86.50
Bulgarya	lew	78.½	— 80.½

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 1 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Zalatwiano
6½% pożyczka m. Warszawy z r. 1916	101.—	100.—	—
4½% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5½% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	89.30	88.30	89.90 75
4½% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	94.20	93.20	93.70
5% m. Łodzi	—	—	—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI
C. ZAWILOWSKI

Przepisy

dotyczące poboru podatku od zapalek.

§ 1.

Zapalki, przeznaczone do zużycia w obrębie General-Gubernatorstwa podlegają opodatkowaniu. Podatek od zapalek wynosi od zapalek w pudełkach lub innych opakowaniach:

- a) zawierających mniej niż 30 sztuk po 1 fenigu od każdego pudełka lub innego opakowania,
- b) zawierających od 30 do 70 sztuk po 2 fenigi od każdego pudełka, lub innego opakowania,
- c) zawierających więcej niż 70 sztuk po 2 fenigi od każdego pudełka lub ułamka tej liczby.

§ 2.

Od zapalek sprowadzonych z zagranicy pobiera się oprócz cła jeszcze podatek krajowy.

§ 3.

Podatek opłaca się za pomocą marek podatkowych.

Na zapalkach wyrobionych w kraju należy nalepić marki już w wytwórniach przed puszczaniem zapalek w obieg handlowy.

Na zapalki sprowadzane z zagranicy nalepić marki u Naczelnika powiatu lub Prezydenta Policji, w którego obrębie urzędowali, znajdujące się zamieszkanie odbiorcy pożytki.

Zagranicznym fabrykom na podstawie zrobionego w tym celu podania może być dozwolone nalepienie marek podatkowych we własnych wytwórnich.

§ 4.

Do celów opodatkowania będą wypuszczone dwa rodzaje marek podatkowych. Marka jednofenigowa, koloru zielonego z niemieckim orłem państwowym i wyciśniętym napisem „K. D. Gen. Gov. Warschau Zündholzsteuer”.

Marka dwufenigowa czerwona z tym samym napisem co marka jednofenigowa.

§ 5.

W obieg sprzedaży wolno wprowadzać zapalki jedynie w opakowaniach opatrzonych w przepisanej ilości marek podatkowych.

Sprzedawcy zapalek winni pilnować tego, aby marki podatkowe na opakowaniach były widoczne i nieuszkodzone.

§ 6.

Kto usiłuje uchylić się od opłaty podatku, lub kto sprzedaje zapalki w opakowaniach bez przepisanych marek podatkowych, ściąga na siebie, poza konfiskatą zapalek, jeszcze karę pieniężną od 50—10,000 marek.

O ile konfiskata zapalek wykonana nie można winowajca zostaje skazany na zapłacenie wartości zapalek.

Jeżeli danej osoby nie można pociągnąć do odpowiedzialności, albo zasądzić, to konfiskatę zapalek należy zawyrokováć samowolnie.

§ 7.

Kto marki podatkowe podrabia w celu użycia ich jako prawdziwych, lub korzysta z wiedzy z marek podatkowych fałszywych lub podrobionych, podpada karze więzienia nie niższej trzech miesięcy.

Karę 500 marek ściąga na siebie kto świadomie korzysta z marek podatkowych, raz już użytych.

§ 8.

O ile wykroczenia przeciwko niniejszym przepisom i wydanym do nich przepisom wykonawczym nie pociągają za sobą kar większych, należy nakładać na winowajców karę pieniężną do 150 marek.

§ 9.

Jeżeli kary pieniężnej ściągnąć nie można, następuje na jej miejsce kara więzienia, która nie może jednak wynosić więcej jak pół roku więzienia.

§ 10.

Przepisy niniejsze nabierają mocy z dniem 1 sierpnia 1916 r.

Warszawa, dnia 5 lipca 1916 r.

General-Gubernator
podp. von Beseler.

Przepisy

dotyczące wstępnego podatku od zapalek.

§ 1.

Wszelkie zapasy zapalek podlegają wstępnemu opodatkowaniu. Od tego podatku są wolne:

- a) zapalki będące w posiadaniu gospodarstw domowych nie prowadzących handlu zapalkami, jednak tylko o ile ilość pudełek z zapalkami nie przekroczy 20 sztuk.
- b) zapalki wyrabiane pod nadzorem urzędowym.

§ 2.

Opodatkowanie wstępne oblicza się według norm podanych w rozporządzeniu poboru podatku od zapalek z dnia 5 lipca 1916 roku.

§ 3.

Przepisy rozporządzenia dotyczącego podatku od zapalek stosuje się w sposób odpowiedni.

§ 4.

Posiadacze zapalek podlegających opodatkowaniu wstępnemu winni właściciemu naczelnikowi powiatu względnie prezydentowi policji przedłożyć w ciągu 8 dni zawiadomienie o posiadanych zapasach z wyszczególnieniem każdego rodzaju opakowania z osobna.

Równocześnie z zawiadomieniem należy przelać kwotę podatkową, wypadającą według § 1 rozporządzenia, dotyczącego poboru podatku od zapalek. Naczelnik powiatu względnie prezydent policji prześle w możliwie krótkim czasie zawiadamiającemu potrzebną ilość marek podatkowych, które tenże winien sam nalepić na opakowania zapalek.

Warszawa, dnia 5 lipca 1916 r.

General-Gubernator
podp. v. Beseler.

Dopełnienie.

W powyższym wydrukowanym regulaminu dotyczącego podatku od zapalek i dodatkowego opodatkowania podaje do wiadomości co następuje:

§ 1.

1) § 5 regulaminu podatkowego stosuje się do zapakowań wszelkiego rodzaju, a więc do pojedynczych zawartości (pudełko, szmaty do cwijania i t. p.) Handlarze, a zwłaszcza handlarze uliczni, którzy chcą sprzedawać pudełka i t. d. pojedynczo muszą na takowe pojedyncze zawartości naklejać marki podatkowe. Marki winny być na miejscu gdzie są wskrywa tak naklejane, ażeby wskrycie zapakowania bez zepsucia, marki podatkowej nie było możebnem. Odklejanie i powtórne używanie marek podatkowanych jest wzbronione.

§ 2.

2) § 1 odstępn 1-a regulaminu opodatkowania dodatkowego winien być tak zrozumiany, że tylko 2 pojedynczych zawartości (pudełko i t. d.), wolne są od dodatkowego opodatkowania. O ile w jednym gospodarstwie domowym znajduje się więcej niż 20 pudełek, cały zapas podlega zgłoszeniu.

Osoby, handlujące zapalkami, obowiązane są wszystkie swoje zapasy zgłosić i dodatkowo opodatkować.

II. Dodatkowe opodatkowanie.

1) Zgłoszenie zapalek do dodatkowego opodatkowania obowiązujące cały mój obwód administracyjny — miasto Łódź, powiaty Łódzki, Brzeziński i Łaski i winno nastąpić najpóźniej do 10 sierpnia 1916 r. w Prezydium Policji, w wydziale celnym, piśmiennie. Zgłoszenia muszą zawierać:

- Nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania, ulicę i Nr. domu obowiązującego do zgłoszenia, ogólną ilość (większych) zapakowań, ilość pojedynczych zawartości (pudełek) w zapakowaniach,
- ilość pudełek w pojedynczej zawartości,
- ilość zapotrzebowanych znaczków podatkowych jedno i dwufenigowych i opłatę podatkową.

Formularzy do tych zgłoszeń w każdym czasie otrzymać można w spomnianym wydziale bezpłatnie.

2) Zgłoszenia i dodatkowe opodatkowania mogą być uskutecznione codziennie od 8—12 rano i od 3—5 popołudniu w Prezydium Policji, parter, pokój Nr. 52.

3) Przy zamawianiu marek podatkowych po które można przybyć osobiście, musi być uiszczona opłata podatku dodatkowego. Ile podatek ten wyniesie dla każdego z osobna, każdy może sam sobie wyliczyć z § 1 regulaminu dotyczącego podatku od zapalek na zasadzie swoich zapasów w tym względzie.

4) Obowiązani do zgłoszenia muszą zapakowania natychmiast ponaklejać otrzymanymi markami podatkowymi. Przy wielkich zapasach do naklejania udzielony zostanie na odpowiedni wniosek, ściśle określony termin.

5) Kto po upływie terminu do zgłoszenia lub czasu do naklejania marek dodatkowego opodatkowania jeszcze w posiadaniu będzie zgłoszonych zapakowań zapalek, lub takich, które nie zaopatrzone będą w przepisane marki dodatkowego opodatkowania, temu grozi ściągnięcie zapalek i kara.

6) Po upływie terminu do zgłaszania karę skontrolować składy, handle i miejsce sprzedaży.

Łódź, 31 lipca 1916 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

Fabrykant, Adolf Grelich z Aleksandrowa wybrany został na wójta gm. Bruzyca i burmistrza osady Aleksandrowa. Właściciel domu zaś Christian Klausner — podwójtem gminy Bruzyca. Obaj panowie zatwierdzeni zostali na powyższych stanowiskach.

Łódź, dnia 31 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Nadesłane.

Dr. Jan Alapin h. star. ardyn. klin. szpit. św. Łazarza.
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 po południu i od 4 — 7 wieczorem.

Zaraz potrzebny współnik!

z wkładem rubli 1.000 do pierwszorzędnej n owourządzonego interesu gastronomicznego Reflektanci zechcą złożyć swój adres w „Godzinie Polskiej” pod lit. H. L. 1.000. 1158-2-1

Tow. Akc. Ł. J. Borkowski
 Łódź, Widzewska Nr. 60
 poleca 1097-5
Sekturę smołowcową
 po cenach konkurencyjnych.

ZAWIADOMIENIE O LICYTACJI.

Bańucki LOMBARD Prywatny

zawiadamia, że d. 10 sierpnia 1916 r. i dni następnych w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zgierskiej 64, poczynając od godz. 10 rano, sprzedane będą przez licytację nieprolongowaną we właściwym czasie zastawy. Zastawy wyżej wymienione składają się z wyrobów jubilerskich, drogich kamieni, pereł, zegarków kieszonkowych, wyrobów platerowanych, z maszyn do szycia oraz różnych przedmiotów i towarów. Z rozpoczęciem licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie, ktoby jednak takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to uskutecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacji. Uwaga. Wykaz numerów podany w „Gazecie Łódzkiej” w № 211. 1158-2

Zarząd

7-kl. Szkoły Handlowej koedukacyjnej W ZGIERZU

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, oraz od I do VII włącznie rozpoczyna się 15 sierpnia. Podania z dołączeniem metryki i 10 rb. za egzamin przyjmuje kancelarya szkoły (ul. Sześciłowa, dom W. Kautza), codziennie od 10 do 12 godz. 789-12-1

Dyrektor **Stefan Pogorzelski.**

Przełożony Szkoły Handlowej Męskiej na prowincji przenieść może swą szkołę do miasta większego, nie mającego szkoły średniej lub objąć może kierownictwo szkoły już istniejącej. Zgłoszenia nadesłać proszę do administracji Godziny Polski, Łódź, Piotrkowska 86, № pod № 500. 1018-7-1

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kantorach „Godziny Polski”, Warszawa, Erywańska 18, Łódź, Piotrkowska 86

W. Rzymowskiego Niemcy a Koalicja

(wrażenia z obozu jeńców).

Skład główny **E. Wende.** Cena k. 40. 897-5-1

Godziennie świeżo paloną **KAWĘ** poleca 1019-10-1
TEODOR WAGNER
 Łódź, Piotrkowska 213. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Skład otwarty od 9 do 12 i od 2 do 6.

Lipski Jarmark Jesienny (Michaelismesse) rozpoczyna się dla handlu hurtowego i detalicznego w niedzielę dn. 27 sierpnia 1916 r. i trwa do niedzieli 17 września.
Jarmark na wzory (dla ceramiki, towarów metalowych, artykułów zbytkownych i sportowych i t. d.) odbywać się będzie tylko w pierwszym tygodniu. Informacji udziela wydział jarmarkowy izby handlowej, Lipsk, Trödlingring 2.
Jarmark na artykuły sportowe odbywać się będzie od 27 sierpnia do 2 września na II i III piętrze budynku jarmarkowego Mey i Edlich, Neumarkt 20/22. Informacji udziela p. Th. Amberg w firmie Amberg i Walling, w Hildburghausen.
Jarmark jesienny na skóry w Lipsku zostanie otwarty we środę 30 sierpnia, a giełda dla przemysłu skór nego odbywać się będzie w tym samym dniu po poł. od 3-6 w wielkiej sali naszej giełdy na placu Blüchera.
Mieszkania dla uczestników jarmarku za pośrednictwem zarządu „Verkehrverein”, Lipsk, Handelshof, Naschmarkt. Lipsk, 21 czerwca 1916 r. 1088-1-1
Rada Miasta Lipska.

Kudowa
 Dom Polski
 Willa KÖNIGIN LUISE
 T. Swidzińska.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polską” prenumerować można na wszystkich poczta- tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową. Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polskiej”.

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst. Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urzędzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz Łódź	Viertelj. kwartalnie Monatl. miesięcznie	4.95 Mk. 1.80 Mk.

or.- u. Zuname: _____
(Imię i nazwisko)
Genaue Adresse: _____
(dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt
d. 191.....

Choroby dzieci
Dr. ŁASKI
 Łódź, Południowa 2.
 1106-10-1

Maurycy ABRAMOWICZ
 adwokat
 otworzył swoje biuro — w Łodzi, przy ulicy — Dzielnej 50. —
 Przejmuje od godz. 2 do 8-ej. 1050-5-1

Potrzebny jest student

z wyższego kursu medycznego, jako guwerner, do 3 starszych chłopców, na wyjazd do Łodzi. Oferty proszę składać: Aleje Ujazdowskie 17, A. Lewandowski-Warszawa, a w Łodzi w adminii stracy „Godziny Polski”, Piotrkowska 86.

Wanny kąpielowe z odlewni żelaza i emaljowane,
Piece kąpielowe trwałe i nierdzewiące nadeszły
Henoch Warszawski
 Łódź, Piotrkowska 107.
 Biuro Ogł. „Mercury” Piotrk. 92 1081-3-1

„Wolfówka”
 willa WOLFA (komunikacja tramwajowa), w PENSYONACIE p. Teitelbaum zwalniają się i są do wynajęcia pokoje od 1-go sierpnia r. b. Wiadom. udziela: magaz. obuwia „Hermes”, Łódź, Piotrkowska 81. 1170-3

Największa wygrana w historii (Milion Marek)	Doniesienie o szczęściu	Wygrane gwarantowane przez państwo.
1,000,000	305,000	305,000
890,000	302,000	302,000
870,000	301,000	301,000
860,000	300,000	300,000
850,000	300,000	300,000
840,000	100,000	100,000
830,000	50,000	50,000
820,000	50,000	50,000
810,000	70,000	70,000

Wielkie szanse wygrania przedstawia gwarantowana przez wolne miasto Hamburg loterya pieniężna, w której 13 milionów 731,000 Marek obowiązkowo wygrywają. Największa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi 1,000,000 Marek, 305,000 Marek, 305,000 Marek, 302,000 Marek, 301,000 Marek, 300,000 Marek, 300,000 Marek, 100,000 Marek, 50,000 Marek, 50,000 Marek, 70,000 Marek. Oprócz tego jest wiele wygranych po 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania. Cała loterya składa się z 100,000 losów, z których 56,020 numerów, a zatem przeszło połowa w 7 ciągnięciach wylosowana być musi. Tak rzadkiej sposobności szybkiego dojścia do majątku, w tych ciężkich czasach, nikt nie powinien zaniedbać. Wysyła się losy do 1 ciągnięcia w cenie

cały los	pół losu	czwarc losu
Mr. 10.	Marek 5.	Marek 2,50

za poprzednim nadaniem należności przekazem pocztowym. Żądanie odpowiedniego losu powinno być podane na odcinku przekazu pocztowego, lub też na wysłanej jednocześnie karcie pocztowej. Urządowa tabelka, zaopatrzona w herb państwa i z wykazem wkładów na przyszłe ciągnięcie oraz spisem wygranych wysyła się na żądanie gratis i franco. Każdy, biorący udział, otrzymuje natychmiast po ciągnięciu urzędowy wykaz losów. Wygrane będą pod państwową gwarancją akuratnie wypłacone. Zamówienia prosimy zaraz najpóźniej do 15-go sierpnia zwracać do firmy 1054-10

Samuel Heckscher, senr.
 Dom bankowy, Hamburg.

Licytacja przymusowa.

Dn. 3 b. m. sprzedam przez licytację publiczną in plus:
 1) o godz. 9 rano, ul. Południowa 36: pewną ilość flaszek od medykamentów;
 2) o godz. 10 rano, Kamienna 7, Dzielna 4: wagę decymalną, 1 lustro, 1 gr. butelkę, 5 krzesel, 1 kosz podręczny, 1 gr. stół, 2 małe stoliki, 1 lampę wiszącą, 1 mandolinę, 4 krzesła wystylane, 1 szafa do ubrań i inne przedmioty dobrze utrzymane;
 3) o godz. 10^{1/2} rano, ul. Zawadzka 10: 1 bufet, maszyna do haftu, 1 półka kuchenna i wiele innych przedmiotów;
 4) o godz. 11 przed poł. dniem, Wschodnia 57: kilka gorsetów;
 5) o godz. 1 po poł., Wschodnia 18: 1 półkę do towarów, 1 kontuar.
Pfleger,
 1131-1 Komisarz Sądowy.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Salvator plaster wyni- odski. Apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 73. Przedstawiciel Gustaw Rozenthal. 1150-5

A. A. A. Maszyny do szycia kupuje i sprzedaje. Łódź, Brzezińska 10, Placik. 1092-7-1

A. A. „Francuski” Nauczycielka, dyplom: Certificat et Diplôme Supérieur de l'Alliance Française w Paryżu udziela lekcji francuskiego po cenach przystępnych. Wiadomość: Łódź, ul. Konstancyńska 15 m. 20. 1108-3-1

A. Byle zaraz sprzedam meble tanio. Łódź, sw. Anny 17 m. 3, front. 1167-3

Akuszerka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874-25-1

Chłopczyka 4 lat oddam z powodu nędzy. Warszawa, Wspólna 14, m. 22. 1002-4

Do sprzedania są dwa aparaty kinematograficzne, Koka i Duryna, na sztuczne światło. Łódź, Główna 42 (stróż wskazuje). 1163-3

Do sprzedania stoły szkolne, ta- blice używane i stary klawikord-antyk, ma zgórą dwieście lat. Łódź, Nawrot № 37. 1164-6

Kupię dobre angielskie siodło z trenzlą i wytokiem. Zgłoszenia: Juliusz Fornalski, Karolew, Kowińska № 14, w sklepie. 1162-2

Towar na ubranie męskie sprzedam. Łódź, Sw. Anny 17, m. 3, front, parter. 1168-3

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w administracji „Godziny”, Łódź, Piotrkowska 86.

Krawcowa biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robie tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 3, Kalinowska. 536-5-1

Lekcyi fortepianu i francuskiego udziela po przystępnej cenie, rutynowana nauczycielka, przyspasabia do egzaminów. Łódź, Brzozowa 4 m. 5 obok Zarzewskiej, od 5-7 p. p. 1114-3

Młoda krawcowa, znająca gospodarstwo, poszukuje zajęcia; wymagane skromne, może być na wyjazd. Oferty pod „Młoda” w admin. „Godziny Polski”, Łódź, Piotrkowska 86. 1096-1

Ogrodnik wykwalifikowany, hodowca wszelkich kwiatów, oraz warzyw, po długiej praktyce poszukuje posady. Józef Kacalski, Pabianice, ul. Niemiecka № 10. 1101-3-1

Powóz na gumach do sprzedania. Łódź, Aleksandrowska 25, w lakierni. 1169-1

Poszukuje rutynowanego nauczyciela chemii na 2-3 godziny tygodniowo. Oferty w „Godzinie” Łódź, Piotrkowska № 86 pod „Chemia”. 1157-3-1

Poszukuje się eleganckiego poniem na 1 lub 2 piętrze w dzielnicy pomiędzy Konstancyńską a Przejazdem. Oferty w „Godzinie”, Łódź, Piotrkowska 86, dla „H. H.”. 1152-3

Tapicer prosi o pracę, przerabia materace, meble, kroi pokrowce, może wyjechać na prowincje. Warszawa, Leszno 27-31.

Tapicer tanio przerabia meble, materace, zakłada firanki. Warszawa, Krucza № 37. 1143-5

Inteligentna młoda panna poszukuje zajęcia w biurze, lub nauczycielki, bony, panny do towarzystwa. Oferty proszę składać: Administracja „Godziny Polski”, Łódź, Piotrkowska 86 pod lit. A. P.

Tytunie rosyjskie od 1,65 ćwiartki poleca hurtowy skład tabacyczny. Warszawa, Bieleńska 9, prawa oficyna druga sieni. 1173-2

Uczeń V klasy gimnazjum Braunkiem na, przyspasabia pod kierunkiem swego ojca, doświadczonego pedagoga, do niższych klas tegoż gimnazjum, a również do innych zakładów naukowych. Poinformować się można u p. A. Tuwima, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 966-3-1

Moble. Z powodu zmiany lokalu, można dostać różne meble tapicerskie i stolarskie, nowe i używane po cenach niżej kosztu. Łódź, Nawrot 37. 831-15-1

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Balbiny Zeligier.

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Głowackiej. 1165-1

Z powodu biedy błagam o opiekę nad dzieckiem; 4-ty lat chłopczyk inteligentny, ojciec dwa lata nieobecny. Warszawa, Wspólna 14, m. 22. 1003-5

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Antoniny Stasiak. 1147-1

Zdolny ogrodnik poszukuje w większym majątku posady, może się zająć i gospodarstwem. Łaska we oferty „Godziny Polski”, Łódź, Piotrkowska 86, pod „Ogrodnik”. 1133-3

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Szajndli Pomeranc. 1132-1

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Rozalii Borkowskiej. 1129-1

Zaginal paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zenona Sandomierskiego. 1160-1-1